Nr. 279. Czwartek, 7 Grudnia 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 38

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował c. k. kancelistę policyjnego w Krakowie, Józefa G a w r o n a, c. k. oficyałem policyjnym, oraz kancelistę c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu, Walentego Ś w i a d k o w s k i e g o, c. k. kancelistą policyjnym, w etacie c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Obwieszczenie.

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 15 listopada 1893 l. 12.348/pr., ogłoszonego w nr. 264 urzędowej *Gazety Lwowskiej*, z dnia 19 listopada b. r., którem rozpisano wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Kołomyjskiego na dzień 20 grudnia 1893 rozpisuje się niniejszem wybór uzupełniający drugiego posła na Sejm krajowy z tego samego ciała i okręgu wyborczego również na dzień 20 grudnia 1893.

Wybory te odbędą się w Kołomyi jednocześnie w godzinach i lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni zostaną kartami legitymacyjnemi, na podstawie listy wyborców ogłoszonej w nr. 264 urzędowej *Gazety Lwowskiej* z 19 listopada b. r.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 grudnia.

Są w świecie politycznym osobistości tak wybitne i tak charakterystyczne, iż nazwisko ich starczy za program zarówno ich własny, jak i ich stronnictw. Trzecia republika francuska miała takich osobistości nie mało, ale gdy jedni, jak Thiers, Gambetta, Juliusz Ferry spoczęli w grobie; gdy znowu innych zmienna losów kolej usunęła z powierzchni codziennego życia politycznego, — obecnie w trzeciej republice francuskiej pozostało ich nie wiele, bardzo nie wiele, a zgoła już rzadko można się było spotkać z niemi w ostatnich czasach na pierwszorzędnych stanowiskach w rzeczypospolitej. Osobistością taką jest jednak bezsprzecznie obecny prezes gabinetu francuskiego: Jan Casimir-Périer. Zapewne, że nie miał on jeszcze czasu zaznaczyć kierunku swoich zapatrywań w sposób decydujący, — ale w tym wypadku mówi za niego, więcej nawet niż dotychczasowa działalność, samo jego nazwisko, sama tego nazwiska tradycya. Jest on bowiem w całej pełni parlamentarnym dynastą republikańskim. Wnuk pierwszego ministra Ludwika Filipa, który znienawidzonej wówczas monarchii lipcowej zdołał przez dwa lata swych rządów — dopóki go nagła śmierć nie usunęła, — zapewnić życzliwość a co więcej szacunek zawsze jeszcze wtedy rewolucyjnie usposobionego narodu francuskiego; syn ministra spraw wewnętrznych z czasów Thiersa, ministra republikańskiego, którego atoli podejrzywano o źle tłumione sympatye dla Orleanów, — już dla tego samego musi on w sobie uosabiać kierunek zachowawczy, chociaż zachowawczy tylko w sferze pojęć republikańskich. Wszelką zresztą wątpliwość pod tym względem rozwiewa dotychczasowa, stosunkowo tak jeszcze niedawna, przeszłość parlamentarna p. Périer. Zasiadał on w Izbie deputowanych zawsze na ławkach republikańskich, wysuniętych jak najbardziej ku prawicy, a ilekroć zabierał głos — nie słyszano z ust jego nigdy innych zapatrywań, jak tylko nacechowanych wielkiem umiarkowaniem, chociaż zarazem rdzennie demokratycznych i zawsze w idei republikańskiej czerpiących swe źródło. — To samo zresztą mówi także jego program: podobnie jak p. Dupuy, tak i p. Casimir-Périer odrzuca myśl rewizyi konstytucyi, myśl rozdziału Kościoła od państwa i możliwość jakichkolwiek ustępstw na rzecz utopij socyalistycznych; tym razem jednak fakt, iż p. Casimir-Périer nie tylko jest umiarkowanym, lecz także ma już wyrobione stanowisko polityczne, i dał dowody, że umie zapanować nad umysłami swoich zwolenników, — nadaje umiarkowanemu jego programowi więcej siły i więcej realnej podstawy.

Ten odcień konserwatyzmu w całej tradycyi nazwiska Casimir-Périer'ów i w całej osobistości teraźniejszego szefa rządu francuskiego, jest tak silny, iż w niektórych, nawet nie tylko radykalnych, kołach francuskich, panuje istotne zaniepokojenie, czy gabinet p. Périer nie oznacza reakcyi? Są to bezwarunkowo obawy nie słuszne. Przedewszystkiem dzisiaj, kiedy republika wżyła się już w krew i kości narodu francuskiego, obawa reakcyi w ogóle jest nieuzasadnioną, a podnoszenie tej obawy, może być argumentem dobrym chyba dla tych tylko polityków, którzy postęp widzą w gnębieniu Kościoła, w szerzeniu zasad bezwyznaniowych, w radykalizmie społecznym i politycznym. Po za tem zresztą w gabinecie p. Casimir-Périer nie brak osobistości wybitnych, ale i postępowych zarazem. Jest przecież Eugeniusz Spuller, najlepszy przyjaciel Gambetty; jest August Burdeau, którego zapatrywania polityczne i społeczne stoją tuż na granicy między oportunizmem a radykalizmem; jest Dawid Raynal, jeden z najbardziej liberalnych oportunistów francuskich; jest cały szereg innych osobistości ze znanym z radykalnego usposobienia członkiem poprzedniego gabinetu p. Viger na czele, osobistości, które wykluczają wszelką obawę rzekomej reakcyi. Będzie to zatem gabinet umiarkowany, ale w istocie republikański i demokratyczny; gabinet niezawodnie więcej ku prawicy niż dotychczasowe gabinety zwrócony, ale zawsze z punktem ciężkości, leżącym w lewym środku francuskiej Izby deputowanych. — Wszyscy rzetelni zwolennicy systematycznego i prawidłowego postępu republiki francuskiej mogą go z zadowoleniem powitać, a niezawodnie w dziejach parlamentaryzmu francuskiego odegra on wybitniejszą rolę, jeśli tylko — teraz gdy w przeciwieństwie do tak

---

21)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

VI.

(Ciąg dalszy).

On posiedział jeszcze chwilę a wychodząc pytał:

— Pewnie Feliksowej gorąco? Może przysłać jabłuszek? albo czego innego?

— Niech Bóg błogosławi! Jabłuszek, dobrze, — to ja wolniuśko, wolniuśko a taki zgryzę jeszcze.

On jej poduszkę poprawił, — na głowie białe włosy ręką przygładził i wyszedł oddychając głęboko, by świeżego powietrza zaczerpnąć.

Chwilę przed nim z tej samej izdebki wyszła Halka.

Na jego to życzenie w kilka dni po przyjeździe do Złotopola z nim razem odwiedziła starą Feliksową. — On ją uprzedził, że staruszka wiernie służąc zarobiła sobie na chleb łaskawy. Życie w Złotopolu spędziła, — on jej znał i kochał dzieckiem jeszcze, a teraz odwiedza ją, bo to jej największa radość.

Więc chociaż młoda elegancka kobieta, przywykła do świeżego powietrza, czuła się bliską omdlenia w tej atmosferze, — chociaż, dopóki miała sobie za obowiązek pogawędzić ze starą sługą, fizyczny niesmak nie pozwolił jej ocenić dobroci męża, — to przecież gdy się wydostała za izdebkę, gdy dążyła krętą aleją między świerkami, dusza jej doznawała dziwnego uczucia.

Zdawało jej się, że błądzi. Że znajduje się w obcym jakimś kraju, gdzie co chwila trafia na nową nieznaną drogę; — nie była pewną, czy droga ta napełnia ją ufnością, jako prowadząca do celu, czy też boi się wejść na nią.

Sprzeczne wrażenia krzyżowały się w jej myśli. Niewygodnie jej z tem było.

Ona była egoistką, — przedewszystkiem obawiała się wewnętrznej walki, — wysiłków wszelakich, — dążyła, bezwiednie nawet, do wszystkiego co życie wygodnem i spokojnem czyni.

Kiedyś, kiedyś było inaczej.

Dzieckiem jeszcze przywiązywała się do ludzi; najpierw do nianiek, później do bon; namiętnem egzaltowanem uczuciem je darzyła. — Ale niańki zmieniały się co kilka miesięcy, bony zmieniały się nieraz co kilka tygodni; — idąc za fantazyą, za kaprysem matka jej dla błahego powodu oddalała z domu tę lub ową osobę.

Pani Drohińska była bezwzględną i niemiłosierną. Wystarczało dla niej, że płaci słudze aby po za tą zapłatą nie mieć dla niej wyrozumiałości ani współczucia.

Służące, bony, były to płatne niewolnice, na których pożywieniu pani robiła oszczędności, których pracę wyzyskiwała niemiłosiernie.

Dawniej, gdy Halka dzieckiem była, zdarzyło się nieraz, że ze łzami w oczach błagała matkę o łaskę jaką dla swych protegowanych. — Prosiła, by jej najmilszej Kasi lub pannie Charlocie pozwolono pójść do kościoła, — by ich nie łajano za to, że ona, Halka sukienkę podarła, lub palec skaleczyła.

Koniec tych dziecinnych interwencyi był zawsze ten sam.

— Nie wtrącaj się. Nie cierpię egzaltacyi. Mnie wychowanie twoje dosyć drogo kosztuje, — te darmozjady rujnują mnie i t. d. i t. d.

A chociaż pani Drohińska należała do najlepszego towarzystwa, to potok słów obelżywych, jakiemi obrzucała podwładne otoczenie, mógł służyć za dykcyonarz najwymowniejszej handlarce ryb lub jarzyn.

Dziewczę wrażliwe nad miarę uciekało strwożone od tych łajań i wymyślań.

Nigdy prośby jej nie wystarczyły by dłużej przy sobie zatrzymać którą z wychowawczyń. — Prośba każda wywoływała burzę, — a koniec tych porywów serdecznych u Halki był ten, że najpierw zamknęła w sobie wszelkie uczucia, ukrywając je jak zbrodnię, — później pod wpływem ironii braterskiej wstydzić się poczęła każdej myśli szlachetniejszej, — każdego pragnienia, które wychodziło po za zakres codziennych próżności, ambicyjek, wyrachowań i dążeń.

Jedno wspomnienie tylko uratowało ją od najzupełniejszej martwoty serca i umysłu, — wspomnienie ojca.

Wiedziała od stryja swego, od znajomych także, że ten ojciec jej był człowiekiem niestworzonym do praktycznego życia, że majątek zrujnował, ale wiedziała przedewszystkiem, że zrujnował się na cele wzniosłe, filantropijne.

Wiedziała, że miał serce wielkie, kochające ziemię swoją i piękno, — że każdy początkujący artysta szukał u niego poparcia materyalnego lub moralnego i znajdował je, — że lud wiejski miał w nim opiekuna hojnego nad wyraz.

Wiedziała, że był to idealista w całem znaczeniu tego słowa. — żyjący w marzeniach i iluzyach, — oderwany myślą i sercem od życia codziennego, — dobry, pobłażliwy, słodki, wad w bliźnich swych nie widział, — wybaczał wszystko bo złych intencyi nie przypuszczał, — to nawet co jego delikatną, wyrafinowaną naturę mogło najwięcej razić, uniewinniał zawsze tem samem zdaniem: — Nie ze złych chęci ludzie grzeszą; — nie wiedzą co robią.

Tak dalece miał zwyczaj tłómaczyć w ten sposób wszelkie przestępstwa albo wady ludzkie, że żona jego, zniecierpliwiona nieraz do ostatnich granic, przedrzeźniała tę jego formułkę usprawiedliwiającą wszystko. — Ona miała męża za szczyt niedołęztwa.

Halka nie pamiętała scen jakie matka ojcu robiła; — ojciec jej umarł wkrótce po jej przyjściu na świat i znała go tylko z opowiadania obcych ludzi — matka nigdy o nim nie wspomniała.

Dla obcych, zmarły pan Drohiński był typem wzorowego „gentlemana“. — Dla wszystkich uprzejmy, wykształcony, wymowny, inteligentny, piękny, pełen dystynkcyi, wzbudzał wielką sympatyę ogółu.

Prawda, że po jego śmierci zapomniano, albo miano ochotę zapomnieć o pozostałej prawie w nędzy rodzinie; — ale tłómaczenie takie było wygodne. — Pani Drohińska, nieznośna kobieta po prostu „baba“ plotkarka, złośliwa, ordynaryjna.

Tylko bogatym wolno bez skrupułu być złośliwymi, plotkarzami etc. — wtedy wady zamieniają się na zalety „wesoła, dowcipna“ i t. d. Więc gdyby nie stosunki rodzinne których pani Drohińska chwytała się jak tonący brzytwy, byłaby niezawodnie utonęła w wielkim świecie.

Halka czciła pamięć ojca jak świętość. — Listy jego, jakie tylko znalazła u matki, krewnych, u brata znacznie od niej starszego, chowała jak relikwie; — odczytywała je, - karmiła niemi umysł i serce.

A chociaż w dalszem życiu pokarm ten stał się zupełnie platonicznym i nie dawał żadnych donośnych rezultatów, przecież wystarczał, aby nie pozwolić temu młodemu sercu zamienić się na popiół, w którymby już iskra żadna zaświecić nie mogła.

Ojciec dla Halki przedstawiał romantyczny ideał. — Został dla niej nietyle życiowym ile powieściowym typem. Z jego wspomnieniem nie wiązało się już dziś dla niej żadne żywsze uczucie, pobudzające do naśladownictwa, do czynu, — nie.

Rozmarzało ją tylko bez żadnych donosłych celów. — Ojciec został dla niej bohaterem; — takiego człowieka byłaby chciała poznać, pokochać, zdawało jej się, że gdyby taki znalazł się na drodze jej życia, to ona byłaby zdolną do wielu wzniosłych rzeczy, — że potrafiłaby przywiązać się do niego bezgranicznie, — poświęcając mu życie z radością.

Ale wyobraźnia jej szukała owego bohatera w ramach bogatych, — otoczonego aureolą powodzenia.

To ostatnie było koniecznem. Życie pod wpływem matki i brata wyrobiło w niej upodobania zupełnie różne od tych, z któremi się nosiła w teoryach. Teorye były piękne, ale czyny przejęte egoizmem i wyrachowaniem.

I cóż to pomogło, że naturę wzięła po ojcu. Że odziedziczyła po nim wrażliwość i bystrość umysłu? Ta sama, nieledwie czułostkowa wrażliwość była powodem, że Halka ulegała wpływom zewnętrznym, oparcia w sobie nie znajdując. — Przykład codziennego wyrachowania zmienił szlachetne jej porywy na egoizm, bo woskiem była w ręku drugich — a matka i brat pracowali, by z niej uczynić okaz na wzór i podobieństwo swoje.

I osiągnęli rezultat, który ich nieraz drażnił, niepokoił.

(Dalszy ciąg nastąpi).

niedawnej przeszłości, można powiedzieć, iż jest już istotnie we Francyi rząd, — zdoła się wytworzyć także i większość, która rząd ten stale zechce popierać.

Mimowoli jednak, — gdy mówi się o tym gabinecie, w którym jest tylu ludzi istotnie dzielnych — ciśnie się na myśl, dla czego nie ma między nimi najdzielniejszego: p. Constansa. Jakkolwiek pewna część stronniczej prasy francuskiej usiłuje temu przeczyć, to przecież opinia publiczna we Francyi oczekiwała z całą pewnością, że i on zostanie powołany do gabinetu. Nie stało się tak wszakże. Dla czego? Aby znaleźć wytłómaczenie, trzeba chyba powtórzyć słowa dziennika *Evénement*: „Uważano to widocznie za rzecz sprytną, by go pominąć; jest jednak charakterystycznem, iż dotychczas wszystkie usiłowania, by p. Constansa obniżyć w opinii kraju, osiągają przeciwny skutek. Z całej tej roboty widać coraz bardziej, że zuchwałość i gwałtowność zarzutów i oszczerstw przeciw niemu skierowanych, wzrasta w tym samym stosunku, jak nadzwyczajna jego inteligencya i nieporównana zręczność podnoszą się do znaczenia niezaprzeczonej pewności“.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 4 grudnia b. r.:

1) Przekształcić jednoklasową szkołę ludową w Jezupolu, powiatu Stanisławów, na trzyklasową od 1 września 1894.

2) Zamianować nauczycielami szkół ludowych: Mirosława Winiarskiego, nauczycielem młodszym 2-klasowej szkoły w Krogulcu; Bazylego Stetkiewicza, nauczycielem w Jabłonowie; Jadwigę Ekertównę, nauczycielką w Rakowej; Maryę Majkowską, młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Rudawie; Stanisława Ziołeckiego, kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Barszczowicach.

3) Przyjąć do wiadomości sprawozdania krajowych inspektorów szkolnych z lustracyi gimnazyów w Drohobyczu, w Brodach i w Stanisławowie.

4) Aprobować do użytku w szkołach średnich książkę: „Dr. Stepan Smal-Stocki i Fedor Gartner. Ruska hramatyka“ Lwów 1893. Nakładem funduszu krajowego. Cena w oprawie 1 zł.

Rada Państwa.

Mowa J. E. P. Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba,

wygłoszona w dyskusyi ogólnej nad projektem ustawy o obronie krajowej.

(Dokończenie).

Trzecia rezolucya pos. Kronawettera żąda zniesienia rad honorowych w armii, jako niezgodnych z konstytucyą. Pozwolę sobie wypowiedzieć o sprawie tej kilka ścisłych słów pod względem legalności tych rad. Czemże jest stopień oficerski? Jest to stanowisko urzędowe w ramach organizacyi wojskowej, które wedle punktu 5go ustawy z dnia 21 grudnia r. 1867 o wspólnych sprawach Monarchii, jedynie Najj. Pan ustanawiać może, a nadawane jest wedle przyjętych przez Cesarza przepisów. Z tego wypływa, że piastowanie stopnia oficerskiego i uregulowanie warunków po temu, należy jedynie do kierownictwa wojskowego i do organizacyi wojskowej, i nie może być przedmiotem ustawodawstwa o powszechnych i innych prawach obywateli Państwa. Zresztą prawo nadawania ze strony powołanej stopnia oficerskiego pod pewnymi warunkami uznane jest także wyraźnie w ustawie o siłe zbrojnej, która w §. 25-tym, ust. 11-tym zawiera postanowienie: że ochotnicy jednoroczni dla uzyskania stopnia oficerskiego muszą, prócz przepisanym ustawą poddać się także „innym potrzebnym warunkom“. Jednym z zarządzonych zasadniczych warunków piastowania stopnia oficerskiego jest, żeby piastujące go osoby przez sam korpus oficerski uznane były ze wszech względów jako godne; a więc nie mogą dostąpić stopnia oficerskiego, lub piastować go nadal, jeżeli oświadczy się przeciw temu korpus oficerski. Orzeczenie korpusu oficerskiego na zapytania względem godności oficera co do piastowania nadal swojego stopnia, uregulowane jest przepisanem dla rad honorowych postępowaniem. Wedle tego, co tu powiedziałem, instytucya ta i jej działalność jest ufundowana na prawie i ze stanowiska legalnego zaczepić jej nie można. A więc i ta rezolucya nie nadaje się do przyjęcia.

Ale pozwolę sobie też sprostować pewne wyrażenie pana wnioskodawcy, który postępowanie rad honorowych nazwał postępowaniem sądowem. Tem ono właśnie nie jest. Jest to nic innego, jak przysługujące każdemu stanowi prawo dopilnowywania członków swych, żeby spełniali obowiązki stanu swego. Jest to prawo rzeczywiście wykonywane przez wiele stanów i korporacyj; wymieniam między innymi stan adwokacki, którego członkowie z pewnością wiedzą, co jest prawne, a co nie, a który niegodnych stanu swego członków wyklucza i w ogóle wydaje postanowienia o tem, czego godność stanu wymaga. (Pos. Kronawetter: Ale na podstawie ustawy! — Głosy: Tak jest, tak jest!) Radbym wypowiedzieć swoje zdanie tylko o jednym jeszcze punkcie, o którym przy tej sposobności wspomniano, t. j. o pojedynkach. Jest to kwestya, co do której obawiam się, że jej tutaj nie rozwiążemy. Samo społeczeństwo powinno w tym względzie bardzo wiele jeszcze uczynić, aby doprowadzić tę kwestyę do rozwiązania. Popłynęły już całe strumienie mów na ten temat, spisano materyał na folianty, wydawano ustawy i rozporządzenia — wszystko napróżno. Ale jeśli jest instytucya, mogąca ograniczyć pojedynki, zapobiegać pojedynkom i łagodzić ich skutki, jest nią właśnie instytucya rad honorowych, zniewalająca interesowanych do przestrzegania zasad honorowych, a w ten sposób przyczyniająca się do zmniejszenia liczby sporów honorowych, oraz działająca w tym duchu, żeby spraw honorowych nie rozstrzygała sama tylko broń. Rady honorowe są przeto instytucyą dobrą, szczególnie dla stanu oficerskiego konieczną i możnaby zalecić je społeczeństwu w ogóle.

Przechodzę do czwartej rezolucyi pos. Kronawettera, odnoszącej się do wojskowej procedury karnej. Pan wnioskodawca powiedział, żem sprawę tę, wzruszając ramionami, zbył tem, iż coś innego byłoby rzeczą dla żołnierzy niestosowną. W ostatniej dyskusyi budżetowej szeroko o sprawie tej mówiłem, a ci panowie, którzy wówczas zaszczycili wywody moje swoją uwagą, z pewnością przypomną je sobie. Mogę przeto powołać się na nie i zaznaczyć, że w nich wyłuszczyłem stan rzeczy. Wspomniałem w nich, na czem polega trudność wydania ustawy o nowej wojskowej procedurze karnej; tą główną trudnością jest niezbędny wzgląd na to, żeby nowych urządzeń nie nadużywano na szkodę dobrej sprawy. Powiedziałem, że skoro przy najmniejszej sposobności i często nawet bez wszelkiego powodu powstaje najdalej posunięta agitacya przeciw bytowi i jednolitości armii, są to objawy tak niebezpieczne, iż trzeba koniecznie zapobiegawczo liczyć się z nimi. Gdyby armia miała samych tylko przyjaciół szczerych, którzyby ją popierali, zaprawdę nie potrzebowałaby się lękać jak największego rozszerzenia jawności w swojej procedurze karnej; każdy mógłby w nią wglądać, bo co w niej się dzieje, za to łatwo armii odpowiadać. Ale wystrzegać się musi tendencyjnego wykrzywiania, które mogłoby podkopać stanowisko i powagę armii w sposób szkodliwy Państwu, któremu ona służyć jest powołaną. Nawet procedura karna i cywilna musiała liczyć się z ewentualną koniecznością zawieszenia funkcyi normalnej; tem więcej co do wojskowej, trudno w dzisiejszych okolicznościach wnieść projekt ustawy, której prawomocność wypadałoby może zawiesić w sam dzień ogłoszenia. Trzeba ułożyć ustawę taką, jakaby wykonalną pozostała wśród wszelakich okoliczności; łatwo zaś zrozumieć, że to trudność bardzo wielka.

Pan wnioskodawca użył znowu frazesu o postępowaniu inkwizycyjnem, potem jednak wypowiedział obawę, że postępowanie to jest może nieraz zbyt łagodne, skoro tym, którzy znęcają się nad prostymi żołnierzami, jak się zdaje, niewiele się dzieje — „jak się zdaje“. Przytoczył plac musztry Schmelz (w Wiedniu) jako pole znieważających obelg, a sam jednak nazwał służbę wojskową „rakarstwem na ludziach“. (Pos. Kronawetter: Nie służbę wojskową, proszę, bynajmniej, lecz to, co się w niej dzieje!) Mówił o rakarstwie na ludziach. Pozwolę sobie przypomnieć mu coś: w roku zeszłym sam musiał wynurzyć ubolewanie, że w ferworze cisnął słówkiem niestosownem o wojsku; odwołanie go było zaszczytne, ale niechże ztąd pozna, że użycie nieraz wyrazu niestosownego jest rzeczą ludzką; a ktoby do zadania wyćwiczenia oddziału rekrutów w pewnym czasie na placu Schmelz przystępował z tak drastycznem usposobieniem, jak pos. Kronawetter tutaj nieraz występuje, ten pewnie nie brałby za złe postępowaniu inkwizycyjnemu, że liczy się z naturą ludzką i nie urywa głowy za lada słówko niestosowne.

Co się tyczy samej rezolucyi, nie sprzeciwiam się jej bynajmniej; albowiem życzenie, żeby rychło wnieść projekt ustawy o sądownictwie wojskowem, jest życzeniem także administracyi wojskowej, która też czyni w tym względzie co do niej należy.

Nawiązując do tego punktu, odpowiem na kilka interpelacyj o niestosownem obchodzeniu się z żołnierzami. Lubo wszystkie odnoszą się do dziedziny stałej armii czynnej, nie myślę zasłaniać się tą okolicznością, że ja jestem Ministrem obrony krajowej, skoro wspólny Minister wojny, ilekroć go poproszę, jak najchętniej udziela mi w takich sprawach informacyj.

Pan pos. Pacak wniósł interpelacyę w sprawie obrażenia pewnego podoficera przez przełożonych. Wytoczono ztąd surowe śledztwo i pociągnięto winnych do odpowiedzialności; pokazało się jednak, że ów kapral, dopuszczając się w stanie nietrzeźwym w szeregu ciężkiej niesubordynacyi i miotając obelgi na przełożonych, sam był przyczyną i głównym winowajcą. Mimo to pociągnięto do odpowiedzialności wszystkich. — Druga interpelacya, pos. Seicherta, mówi o aresztowaniu dwu rezerwistów za odpowiedź w czeskim języku. Ci to rezerwiści zachowywali się wogóle wbrew przepisom i karności i za to w kompetentnym zakresie ulegli stosownej karze. Co do odpowiedzi ich, wypowiem słów kilka. Gdy się w wojskowości coś odczytuje — a to zdarza się co dzień — żołnierze muszą wedle regulaminu służbowego odpowiadać pewnem słowem przepisanem; nie można bowiem pozwolić każdemu, żeby odpowiadał wedle upodobania, jeden może: „Czego pan chcesz?“ — drugi: „Dobry wieczór!“ (*Wesołość.*) Słowo odpowiedzi jest ściśle przepi-

---

21)

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

Drugie życie Michała Teissier.

(*La seconde vie de Michel Teissier par Edouard Rod.*)

(Ciąg dalszy).

Bianka, siłą woli panująca nad sobą pożegnała go zrana, gdy wychodził z domu w towarzystwie dwóch świadków, krótkiem „do widzenia“. Ale w miarę jak czas upływał, coraz więcej czuła się niespokojną, miejsca sobie dobrać nie mogąc, chodziła z pokoju do pokoju. Gdy nareszcie minęła godzina, w której prawdopodobnie Michał miał powrócić, nie mogła już patrzeć w okno, w strachu, że ujrzy wracającego jednego tylko świadka.... I nie było nawet z kim się swoim niepokojem podzielić, gdyż potrafiła wytłómaczyć dziewczętom, że „może ta sprawa da się załagodzić?...“

Nie wiedziała już sama biedna co robić z sobą. Chciała już, w ostatniej rozpaczy, pójść do Anny, gdy wtem usłyszała znane sobie dobrze kroki na schodach.... Wydała okrzyk i padła w jego objęcia.

— To ty! ach! to ty, czy doprawdy to ty!....

Okrywała go pocałunkami i prawie omdlewała. Podtrzymał ją i przez chwilę odnaleźli swoją dawną miłość, odżyli nią. Wszystko zostało zapomniane. Uśmiechała się do niego owym dawnym, pełnym uczucia uśmiechem a on zawołał:

— Ach! jakżeż to przecie piękne to życie!...

— A więc — odrzekła, tuląc się do niego, porzuć twoje szkaradne zamiary, które nam psują to życie.... Zostań tu.... Czego lepszego możesz pragnąć? Trzeba, żeby nas już nie nie dzieliło!...

A on żartował przyjaźnie.

— Dziecko!... Dlaczegożby odrobina zajęcia dzielić nas miała?... Mnie tego potrzeba... Pozwól mi na to! Ty wiesz, że w mojem życiu najwięcej miejsca zabierasz.

Była tak szczęśliwą w tej chwili, że mu uwierzyła.

Tego samego wieczora Michał odjeżdżał do Annecy, popierać swoją kandydaturę, gdyż do wyborów nie wiele już dni pozostawało. Cały dzień przeszedł tak szybko jak sen, wśród radośnego upojenia i dopiero gdy się żegnał, Teissier spostrzegł, że Anna bardzo blada i ma minę bardzo cierpiącą. Zapytał jej czy nie chora, a ona, chociaż nie miała nigdy zwyczaju się skarżyć odpowiedziała, że w istocie czuje się nieco chorą.

— To musi być *influenza*, która teraz tak panuje, wyrzekł, i obracając się do Bianki:

— Oddaję ci ją w opiekę... dodał.

Bianka zamieniła z Anną spojrzenie tak pełne zaufania i przyjaźni, że serce Michała podskoczyło z radości, i w powozie, gdy go odwoziła na kolej, rzekł do Bianki:

— Wiedziałem, że się tak skończy... ty jesteś taka dobra!

— To dopiero połowa zwycięztwa, odparła Bianka z uśmiechem. Pozostaje Laurencya...

— Laurencya postąpi tak samo jak siostra, to tylko kwestya czasu!...

Był pełen wiary w przyszłość, wszystko przedstawiało mu się w różowych kolorach. Gdy jechał zamknięty w przedziale wagonu, cała przeszłość przedstawiała mu się przed oczyma, ale sądził siebie z wielką wyrozumiałością. Prawda, że z jego przyczyny wiele łez popłynęło... wspomniał sobie Zuzannę, jej śmierć!... ale czyż to była jego wina? Czyż jego winą było, że miał czułe, wiecznie młode serce! a owo prawo bezlitośne, które go tak pognębiło, ze swojemi uprzedzeniami, zastarzałymi przesądami? Jak mógł przez czas tak długi bronić tych praw i zwyczajów? Teraz dopiero pojmował jak strasznie, zbrodniczo prawie postępuje ono z ludźmi, jak bardzo jest niesprawiedliwe... Precz z tymi zapleśniałymi gmachami, precz z tymi fałszywemi pojęciami, które bezsilności nasza tylko znosi, precz z temi kłamstwami, zagradzającemi szersze horyzonty przed naszemi oczyma! Teraz widział prawdę i z przekonaniem, szedł do walki przeciw pełnej hipokryzyi, upokarzającej tyranii...

Gdy się ukazał na dworcu kolejowym w Annecy, natychmiast go obstąpili wyborcy i członkowie komitetu. Przyjęli go z uprzejmością, ale z ową odrobiną protekcyi, do której czuli się uprawnieni wobec tego, którego uważali poniekąd za swego niewolnika. Pomiędzy innymi spostrzegł z niesmakiem Teissier pewnego weterynarza, nazwiskiem Didoux, jednego z przywódców partyi opozycyjnej, którego gruby głos przerywał nieraz dawniej jego mowy. Był to zawsze ten sam człowiek, krępy, gruby, ciężki i pospolity. Ujął w miękką i wilgotną dłoń rękę Michała.

— A co, panie Teissier, jesteś pan z nami? zawołał rubasznie. — Wiedziałem, że przyjdzie dzień, w którym pan się nawrócisz.... Masz pan nadto rozumu, aby z tamtymi trzymać... Lepiej późno niż nigdy, a jeżeli pan nie zapomniał języka w gębie, zobaczysz pan, jakie im cięgi wyrżniemy!....

Inni śmieli się i cieszyli dowcipem kolegi, a Michał witał się: żadna z tych figur go nie pociągała, czuł się obcym między niemi, i zadawał sobie pełne ironii pytanie, jaki związek może istnieć między tymi pospolitymi wyborcami a owemi szczytnemi myślami, których miał pełną głowę? Uciekł od nich jak mógł najprędzej, cierpiąc prawie na myśl, że przecież on jest ich narzędziem, rzeczą; rozporządzali nim zupełnie, układając program dnia każdego, co ma robić i mówić, ze szczególnym naciskiem dodając, że mówić musi dziś wieczorem i że mowa ta może mu odrazu powodzenie zapewnić, jeżeli się o to postara.

Zaledwie mógł pozbyć się ich, by choć na godzinę przed wieczorem pobiegnąć do Mondeta, o którym myślał, że jako stary przyjaciel, najlepsze mu da wskazówki co o nim ogół myśli, jak ma postępować i czego się wystrzegać.

Tak był zajęty swojemi myślami, że nawet nie uczynił na nim żadnego wrażenia widok znanych dobrze miejsc, z któremi tyle wspomnień się łączyło. Widzenie z Mondetem miało mu służyć za rodzaj próby; wiedział dobrze, iż przyjaciel jego go potępi, ale czuł, że potrafi go przejednać.

Przejednanie to miało mu dać miarę, jakich wysiłków będzie potrzebował, aby pozyskać sobie innych....

Przyjęcie przez Mondeta było jednak tak zimne, że przeszło oczekiwanie Michała.

— A! to ty? — zawołał, nie znajdując żadnego przyjaźniejszego powitania i zaledwie ściskając podawaną mu rękę. — Przyjechałeś popierać swoją kandydaturę? A więc, mój kochany, winszuję ci... twego szaleństwa!

Zbity z tropu tem powitaniem a bardziej jeszcze tonem, jakim było wypowiedziane, Michał chciał mówić, ale Mondet mu nie pozwolił.

— Usiądź, — rzekł, podsuwając mu fotel, i słuchaj mnie cierpliwie. Potem, jeżeli uznasz za stosowne, możesz odpowiedzieć....

— O, o! — zawołał Michał, próbując żartować, — czy chcesz ze mnie zrobić winowajcę?

Mondet nie podniósł tych słów, i mówić zaczął, starając się utrzymać w tonie swobodnym, ale irytując się w miarę jak mówił. Już całe tygodnie myśli ciągle o przyjacielu... od czasu pojawienia się jego broszury i przez cały ciąg trwania deliberacyi nad jego głupim pojedynkiem....

(Ciąg dalszy nastąpi).

sane; należy to do karności; nie można przecież dopuścić, żeby ostatecznie na komendę: *Habt Acht!* odpowiadano: *Nerozumim!* — Pan pos. Rigler wniósł interpelacyę o publicznem sponiewieraniu podoficera przez przełożonego. Mogę odpowiedzieć, że jeszcze przed wniesieniem interpelacyi odbyło się ścisłe śledztwo, że pociągnięto winnego do odpowiedzialności i załatwiono rzecz przepisanym porządkiem.

Te moje krótkie odpowiedzi wyczerpują istotę rzeczy, t. j. wszystkie zdarzenia były podmiotem należytego postępowania, że W armii liczącej 400.000 ludzi, w której powszechna powinność wojskowa nie jest jeszcze rozciągnięta na aniołów, nie można spodziewać się, iżby nie zdarzała się żadna niewłaściwość; wszyscyśmy ludźmi. Chodzi tylko o to, w jakich rozmiarach dzieją się niewłaściwości, jakie one są, a głównie, czy aparat przełożony występuje przeciw nim przepisanym porządkiem i z należytym naciskiem. O tem zaś w przytoczonych wypadkach przekonano się, a liczba ich i charakter nie pozwala pewnie wysnuwać wniosków, iżby stan rzeczy wogóle był niepomyślny. Mogę zapewnić was, Panowie, że samo kierownictwo a dministracyi wojskowej jest w tem interesowane, żeby usuwać niewłaściwości, bo od tego zawisła także dzielność i dobry duch w armii, i że pod tym względem dzieje się wszystko, co się dziać może. Niejednokrotnie oświadczałem: za każdy wypadek, na który mi ktoś zwróci uwagę, jestem wdzięczny; albowiem na pewno starać się będę o to, żeby ich dochodzono i żeby zaradzono złemu, jeśli prawdziwe.

Przechodzę teraz do dzisiejszych wywodów tyrolskiego posła bar. Dipaulego, który imieniem swych konserwatywnych ziomków oświadczył, że nie wezmą udziału w głosowaniu. Jest to rzecz, którą im samym pozostawić muszę. Ale rozwodził się także o ciężarach, spadających na ludność z coraz większego rozwoju militaryzmu. O tem dawniej już powiedziałem w ogólności tyle, że nikt z nas na ciężary te nie jest ślepy. Pozwolę sobie jednak wypowiedzieć pod tym względem coś, co dla całej wys. Izby ma dosyć doniosłości, żeby ją zaciekawić. Co się tyczy wywodów o liczbie rekrutów tyrolskich w porównaniu z liczbą ich z innych krajów (pos. Dipauli, jak w innych sprawach, tak i tu gustuje w porównywaniu Tyrolu z Galicyą), zwracam wys. Izby uwagę na to, że wedle ustawy o sile zbrojnej liczba rekrutów równie dla armii, jak dla obrony krajowej, repartowana jest na kraje, a właściwie na okręgi wojskowe w stosunku liczby ludności, podczas gdy dla Tyrolu osobno ustanowiona jest pewna liczba stała, obliczona wedle stosunku ludności, jaki był w czasie wydania ustawy o sile zbrojnej. Ponieważ tedy wzrost ludności w Tyrolu w czasach ostatnich jest o wiele mniejszy niż w innych krajach, przeto liczba rekrutów tyrolskich wydaje się stosunkowo większą. Za to liczba ta jest rękojmią na zawsze, i gdyby wzrost ludności w Tyrolu stał się pomyślniejszym, Tyrol dostarczałby stosunkowo mniejszą liczbę rekrutów. Jest to rzecz, którą ustawodawstwo raz na zawsze na korzyść Tyrolu postanowiło, a jest to rzeczywiście niejaka dla kraju korzyść.

Oświadczam to tutaj, bo osobny projekt, analogiczny niniejszemu, będzie wprawdzie przedstawiony Sejmowi tyrolskiemu i tam posłowie tyrolscy o nim radzić będą, ale ja nie będę miał i nie mogę mieć zaszczytu uczestniczyć w jego obradach osobiście; i dla tego pozwolę sobie odpowiedzieć jeszcze panu bar. Dipaulemu słów kilka, które może objaśnią sprawę, o której mowa.

Byłem obecny, gdy w roku bieżącym w obecności Monarchy i przy uroczystym udziale kraju odsłoniono pomnik wielkiego Andrzeja Hofera w Insbrucku. Panowie, była to chwila wzruszająca, otwarcie mówię, łzy stały mi w oczach. Tak jest, wielki to bohater, wielki i szlachetny lud, który na takie zdobył się ofiary z krwi i mienia, który z taką wytrwałością zwalczał nieprzyjaciela, nieraz i zwycięsko zwalczał, który dał z siebie przykład cnót wojennych i ofiarności za ojczyznę! Byłem dawniej — należy to do najpiękniejszych wspomnień moich — komendantem oddziału wojskowego w Tyrolu i miałem sposobność poznać życie, usposobienie i uczucia, a nawet i historyę ludu tego na miejscu, a właśnie historya obrony krajowej, szczególnie historya roku 1809, którą godnie uwieńczono owym pomnikiem nasunęła mi i może wielu innym myśl, że gdyby wówczas tylko kilka tysięcy armii regularnej było wsparło tyrolską obronę krajową, kilka tysięcy wyćwiczonych żołnierzy pod wodzą wojskową, koniec wojny nie byłby był tak smutny. Monarcha byłby był mógł podziękować bohaterowi osobiście i byłby to niewątpliwie z chęcią uczynił. Panowie, na administracyę wojskową nie spada tu zarzut żaden, albowiem losy rozstrzygały się wówczas nie w Tyrolu, lecz niedaleko Wiednia, nad Dunajem. Że wówczas sławny zwycięzca z pod Aspern, którego sam Napoleon uznawał jedynym równym sobie przeciwnikiem, nie zdołał przechylić szali zwycięstwa ostatecznie na rzecz Austryi, to zaprawdę tylko, że miał za mało sił. Tam musiała rozstrzygnąć się walka. Gdyby była wypadła pomyślnie, nietylko Tyrol, lecz i Europa byłaby o tyle lat wcześniej oswobodzona; może nie byłoby wcale przyszło do następnej wojny we Francyi; może cesarz francuski nie byłby wcale wrócił do Francyi.

W sprawie tej konieczność wykształcenia i przywództwa wojskowego wielką odgrywa rolę. Panowie, wówczas Tyrol co do odleglejszych części swych był w Europie mniej znany, niż dziś niejedna okolica Himalaji; bojownictwo było ociężałe w porównaniu z teraźniejszem wyćwiczeniem wojsk naszych. Dziś, nietylko tysiące turystów, lecz wszystkie europejskie sztaby generalne dobrze znają każdą ścieżkę w Tyrolu; dziś wojska wszystkich mocarstw są wyćwiczone w operowaniu na terytoryum nierównem, jakie nawet poprostu jest poszukiwane; dziś w kilku dniach mogą stanąć za granicą siły wojownicze, gotowe pod względem obrony, przywództwa wojskowego i wyćwiczenia.

Wśród takich to okoliczności kraj będzie niepokonany, ale są to warunki, których zaniedbywać nie wolno. I dlatego proszę was, Panowie, jak najusilniej i jak najserdeczniej liczyć się z temi uwagami czasu swego, podczas obrad w Sejmie tyrolskim.

Ale i cała w. Izba z mów tych — mniemam — poznać może doniosłość projektu dzisiejszego, albowiem chodzi o to, żeby cała obrona krajowa była wyćwiczona w sposób, liczący się najzupełniej z dzisiejszymi wymogami w polu, ażeby spełnić mogła swoje zadanie.

Pozostaje mi jeszcze odpowiedzieć na wywody posła Formanka. Podobnie jak inni, mówił on o obchodzeniu się z szeregowcami.

O tem i ja już mówiłem; mogę tylko powtórzyć, że administracya wojskowa nie jest obojętna na zdarzające się kiedy niekiedy niewłaściwości, i stara się zapobiegać im w miarę możności. Przestrzegam tylko, żeby z kilku wypadków nie wysnuwać wniosków ogólnych; byłoby to niesłusznie. Sposób obchodzenia się z żołnierzami w armii austryackiej nigdy nie był przyczyną niepochlebnych porównań. Zawód wojskowy jest to zawód bardzo poważny, w którym nie zawsze można być łagodnym. Wymagania są wielkie, ale też wychowanie wojskowe uczy ludzi dobrego; zwolnieni ze służby wracają do domu nie gorszymi, niż do wojska byli wstąpili; są fizycznie i moralnie więcej rozwinięci i w życiu cywilnem mają względne jako lepsi i zdatniejsi. Tyle na obronę armii.

Pan preopinant mówił także o języku komendy. Na ten temat mówiliśmy już bardzo wiele, poprzestanę przeto na przypomnieniu tego, com dawniej wypowiedział, a co się tyczy wzmianki o języku węgierskim honwedów, mniemam, że powinniśmy zajmować się tu tylko własnemi sprawami, że mianowicie i dziś powinniśmy zachować na oku to tylko, co odpowiada naszym potrzebom i naszym poglądom na rzecz. Otóż w tym względzie konieczność jednego języka komendy nie ulega pewnie żadnej wątpliwości, przynajmniej dla nikogo, kto jednolitość siły zbrojnej uważa za konieczną.

Co się tyczy ćwiczeń wojskowych w czasie żniw, także już niejednokrotnie zwracałem uwagę, że trudność polega na tem, iż żniwa nie odbywają się wszędzie w jednym czasie, że natomiast ćwiczenia ze względu na swój związek wewnętrzny muszą odbywać się jednocześnie, że atoli polityczne władze krajowe mają sposobność wypowiedzieć swe zdanie o naznaczeniu czasu dla ćwiczeń. Przyznaję jednak, że i władze krajowe nie mogą zapobiedz niedogodnościom, wypływającym z rozlicznych różnic miejscowych. Gdzie co uwzględnić można, tam się uwzględnia, o ile pozwala służba wojskowa; mniemam, że sam wielu szanownym Panom złożyłem dowody dobrej woli, że, gdzie co uczynić mogę, uczynię nie omieszkuję, że każdemu radbym służyć w miarę słabych sił.

Kilka słów jeszcze o pewnych przykrych objawach narodowych, na które użalał się pos. Formanek. Z mojego stanowiska ubolewam nad wszelką skrajnością narodową i agitacyą w tym duchu; jesteśmy bowiem przeznaczeni żyć razem i w zgodzie; skrajność narodowa jest tu szkodliwa, a pragnąłbym, żeby to ze wszech stron wzięto sobie do serca, bo jedna skrajność wywołuje drugą; a gdyby ze wszech stron miarkowano się, wtedy nie byłoby nad czem ubolewać. Iżby jednak dla przykrych stosunków narodowych można przeczyć konieczności naprawienia obrony krajowej, tego nie pojmuję. Z tego stanowiska upraszam wys. Izbę przyjąć ten projekt dla zabezpieczenia interesów Państwa. (*Brawo, brawo.*)

Sprawy parlamentarne.

Na ostatniem zebraniu grupy prawicy Izby panów uchwalono zwołać w przededniu posiedzenia przeznaczonego dla obrad nad prowizoryum budżetowem większe zebranie członków tejże grupy. Na niem ma być omawianem szczegółowo nowe polityczne położenie, niemniej określonem stanowisko, jakie powinna zająć prawica Izby panów w obec nowego Rządu. Oprócz tego zostanie na tem posiedzeniu przedsięwzięty wybór komitetu wykonawczego. Komitet ten składał się dotychczas z następujących członków: Franciszka hr. Falkenhayna (jako przewodniczącego), dr. Habitineka (zastępcy przewodniczącego), ks. Karola Schwarzenberga, Alfreda ks. Liechtensteina, ks. Adama Sapiehy, hr. L. Wodzickiego, Alfreda ks. Windisch-Graetza, hr. Chorynskiego i barona Helferta. Ks. Windisch-Graetz, po zamianowaniu go Prezesem gabinetu, zgłosił pisemnie swoje ustąpienie z Komitetu.

W obec pogłosek o jakiemś rozdwojeniu w grupie prawicy, zapewnia *Vaterland*, iż nietylko nie ma mowy o rozdwojeniu, a choćby o najlżejszym rozdźwięku, lecz owszem w stronnictwie tem panuje najzupełniejsza harmonia.

Przed feryami Bożego Narodzenia, które mają się rozpocząć 16 b. m., nie zostanie już wniesiony do parlamentu żaden projekt charakteru finansowego lub ekonomicznego. Przedłożenie w sprawie ściągnięcia banknotów państwowych ma wejść do Izby deputowanych dopiero po feryach. Przedtem, jak dowiaduje się *Presse*, uda się P. Minister dr. Plener do Budapesztu i odbędzie z ministrem węgierskim dr. Wekerlem konferencyę, celem porozumienia się co do jednostajnego w obu połowach Państwa traktowania pomienionego przedłożenia.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 4 grudnia.

(Niepoprawni. — Z rady miejskiej.)

(xx) *Narodni Listy* teraz na wyścigi z berlińską *Kreuzztg.* atakują hr. Hohenwarta, oskarżając go, że jedynie z osobistego rozdrażnienia przyczynił się do upadku hr. Taaffego. Kto dopiero od miesiąca czyta organa młodoczeskie, musiałby przypuszczać, że one zawsze najgorliwiej popierały gabinet hr. Taaffego i bez zastrzeżeń uznawały istotnie bardzo wielkie zasługi tego męża stanu około znacznego poprawienia położenia ludu czeskiego. Bo jakże logicznym sposobem wytłómaczyć sobie inaczej te nibyto gwałtowne oburzenia na hr. Hohenwarta, że sprowadził zmianę gabinetu? Tymczasem od chwili, kiedy hr. Taaffe w r. 1879 stanął na czele gabinetu, Młodoczesi rozpoczęli namiętną walkę przeciwko niemu. Już na wiosnę r. 1880 p. Juliusz Gregr złożył mandat poselski, aby, jak publicznie oświadczył w swoim dzienniku, nie krępowany solidarnością ówczesnego staroczeskiego klubu poselskiego, mógł walczyć z gabinetem. Odtąd ta walka rozwijała się *crescendo*, a po zawarciu ugody niemiecko-czeskiej na początku r. 1890 hr. Taaffe w prasie młodoczeskiej, na zebraniach publicznych, w Sejmie krajowym i w parlamencie, bywał przez Młodoczechów wystawiany jako „najniebezpieczniejszy wróg" narodu czeskiego. Dopiero odkąd ustąpił, Młodoczesi oburzają się na tych, którzy nibyto sprowadzili upadek gabinetu hr. Taaffego, dla których nie najbardziej mogły mu sprzykrzyć rządy niewdzięczność i ekscesa młodoczeskie.

Jednakże ten spóźniony żal za hrabią Taaffem nie jest wcale odosobnionem zjawiskiem w taktyce stronnictwa radykalnego. Tak samo nikt namiętniej od niego nie zaczepiał barona Prażaka, dopóki był ministrem. Nawet niemiecka lewica, w czasach najostrzejszej opozycyi, nie obrzucała miuistra dla Czech i starego patryoty czeskiego tak nieprzyzwoitemi wyzwiskami, jak dr. Waszaty et consortes. Ale skoro tylko baron Prażak, sprzykrzywszy sobie ostatecznie te napaści, ustąpił z gabinetu, natychmiast Młodoczesi zaczęli to wystawiać jako katastrofę i jako nowy dowód wrzekomej nieprzychylności hr. Taaffego dla Czechów, gdy jedynie taktyka młodoczeska była winną dymisyi br. Prażaka.

Sięgając w dawniejsze czasy, to samo zjawisko sprawdziło się na Palackym. Dopóki żył, Młodoczesi zaczepiali i spotwarzali go w najnieprzyzwoitszy sposób. Winę za wszystkie zawody, składali wyłącznie na karb jego uporu i jego niezdolności. Mieliśmy nieraz sposobność, w rozmowie z sędziwym patryotą czeskim, przekonać się, jak mocno go bolały te napaści i jak żywo był oburzony na warcholstwo Młodoczechów. Ale skoro tylko Palacky umarł w r. 1876, natychmiast zmieniła się taktyka młodoczeska. Odtąd zaczęli się powoływać na nieboszczyka, zwłaszcza, aby jego nibyto mądrą i patryotyczną politykę przeciwstawić zupełnej nieudolności p. Riegera. „Gdyby tylko żył jeszcze Palacky, wszystko byłoby wzięło inny obrót" — takie zdanie odtąd często powtarzali ci sami ludzie, którzy dobierali przedtem najdosadniejszych wyrazów, aby potępić Palackyego.

Wreszcie sam hr. Hohenwart już nieraz doznawał na sobie tej zmienności Młodoczechów. Dopóki był Ministrem, w r. 1871, Młodoczesi nawoływali do opozycyi. Ani nawet „artykuły fundamentalne" nie wydawały im się wystarczającymi. Jak tylko hr. Hohenwart przestał być Ministrem, natychmiast ciż sami Młodoczesi wychwalali go jako najszlachetniejszego przyjaciela Czechów i rocznicę 12 września r. 1871, kiedy się ukazało znane Orędzie cesarskie, zaczęli podnosić do znaczenia święta narodowego!

Słowem — trzeba umrzeć albo przynajmniej przestać być Ministrem, aby sobie zjednać uznanie Młodoczechów. Wrodzony nałóg do opozycyi nie pozwala im uznawać zasług męża stanu w czynnej służbie.

Niedawno temu staroczeska większość Rady miejskiej uczyniła Młodoczechom znaczne ustępstwo, gdy zamiast energicznego b. burmistrza dr. Szolca, wybrała na tę posadę więcej zbliżonego do frakcyi młodoczeskiej dawniejszego wiceburmistrza, architekta Gregora. Już wtedy przewidywaliśmy, że to ustępstwo nie tylko nie wywoła po stronie młodoczeskiej uczuć wdzięczności, lecz przeciwnie zachęci ich do nowych pretensyi. Słuszność tego przewidywania sprawdziła się natychmiast przy ściślejszych wyborach kilku radców miejskich. W okręgach, które dawniej zawsze wybierały Staroczechów, teraz znaczną większością głosów zwyciężyli kandydaci młodoczescy. Zawsze i wszędzie pomiędzy wyborcami znajduje się pewien zastęp chwiejnych, którzy się lubią przerzucać na stronę zwycięską. Skoro tylko ci chwiejni wyborcy spostrzegli, że większość staroczeska w Radzie miejskiej zaczyna kapitulować przed Młodoczechami, opuścili dawny sztandar i stanęli pod młodoczeskim. Oto jedyny dotykalny skutek uprzejmości, jaką w sprawie wyboru burmistrza Staroczesi okazali frakcyi radykalnej.

Zresztą już teraz Młodoczesi rozpoczynają wojnę podjazdową z nowym burmistrzem p. Gregorem. Zaczęła się ona od żądania, aby przy urzędowych uroczystościach występował nie w fraku, lecz w czamarze. Potem staną na porządku dziennym inne, coraz dosadniejsze zaczepki, bo Młodoczechom nie chodzi wcale o bezstronnego a nawet sprzyjającego im burmistrza, lecz o to, aby tę posadę otrzymał który ze skrajnych trybunów młodoczeskich.

Nowy gabinet włoski.

Załatwienie żadnego jeszcze przesilenia gabinetowego we Włoszech nie przedstawiało tyle trudności, i żadno jeszcze nie trwało tak długo. Powody tych objawów znane są dobrze, a tkwią w przesileniu całego włoskiego życia państwowego. — Prezesa gabinetu potrafił król Humbert stosunkowo jeszcze dość prędko wyszukać, ale ten nowy prezes gabinetu, p. Zanardelli, nie może przyprowadzić do skutku złożenia całego gabinetu, i co jakąś kombinacyę utworzy, to natychmiast ona się mu rozpryskuje, rozbija. Było tak z kombinacyą pp. Sonnino—Sarracco, było tak kilkakrotnie później, aż wreszcie depesza przyniosła onegdaj wiadomość, iż zakomunikowana w niej lista ministrów prawdopodobnie się utrzyma. Prawdopodobnie tylko i tylko — bez wymienienia nazwiska najważniejszego ministra, bo ministra finansów. A dotychczas nie ma jeszcze wiadomości, iż i ta teka jest już obsadzona.

Nowy gabinet nie znajduje zresztą wielkiego zaufania w społeczeństwie włoskiem. Dziennik *Folchetto*, który z byłym premierem, p. Giolittim pozostawał w bliskich stosunkach, charakteryzuje nowych ministrów: „Minister finansów Boselli, jest człowiekiem tego rodzaju, że nawet cyfrom narzuci wrodzony sobie całkowity brak logiki. Minister poczt Di Blasio, minister skarbu Vacchelli minister oświaty Gallo i minister rolnictwa Cocco Ortu, są to wszystko tego rodzaju wielkości, że nawet najbardziej pochlebiający i najskrzętniejszy biograf parlamentarny nie mógłby o nich absolutnie nic powiedzieć; o ministrze sprawiedliwości Inghillerim, wiadomo tylko tyle, że za rządów Crispi'ego miał sobie powierzoną rewizyę rzymskiej administracyi miejskiej. Minister wojny generał San Marzano zyskał niespodziewaną sławę wśród swoich współobywateli w Alessandrii, wyprawą przeciwko Ras Alulahowi. Tajemnicą zaś jest najgłębszą, jakie przymioty na kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych może mieć dotychczasowy gubernator wojskowy Erytrei, generał-major Baratieri, cieszący się zresztą opinią wykształconego oficera; z powierzchowności sądząc, Baratieri powołany jest do wszystkiego innego raczej, niż do zrozumienia subtelności sztuki dyplomatycznej". Jedyną, wybitniejszą pod względem politycznym postacią, prócz samego Zanardeliego, jest minister robót publicznych, Fortis, który odegrał wybitną rolę już w 1887

r., wówczas, kiedy Crispi dążył do utworzenia stałej większości parlamentarnej. Przekonaniami należy Fortis do obozu radykalnego, był nawet przywódcą umiarkowańszej frakcyi skrajnej lewicy; z usposobienia jednak jest pojednawczy i dla tego radykalizm jego nie jest ani rażący, ani nawet wyraźny. *Don Chisciotte* przypuszcza, że Zanardelli wystąpi ze wspaniałym programem i sam jeden przystąpi do jego zrealizowania, umyślnie więc dobrał ludzi nic nieznaczących. *Popolo Romano* do ostatniej chwili uważał za rzecz wprost niemożliwą, żeby lista mogła być autentyczną. *Italie* zaprzecza pogłosce, jakoby Zanardelli przyjął misyę utworzenia nowego gabinetu tylko pod warunkiem ewentualnego rozwiązania Izby. Parlament zostanie zwołany na 7 lub 9 b. m.

W Watykanie — piszą ztamtąd do *Politische Correspondenz* — śledzą z wielkiem zainteresowaniem przebieg przesilenia włoskiego, chociaż są przekonani, iż ktokolwiekby był następcą Giolittiego, obecne stosunki między Watykanem a Kwirynałem pozostałyby niezmienione. Zwłaszcza co do nowego prezydenta ministrów włoskich, Zanardelli'ego sądzą w kołach watykańskich, iż podczas jego urzędowania stosunki pomiędzy rządem włoskim a Watykanem bynajmniej się nie pogorszą. P. Zanardelli, będąc ministrem wyznań w gabinecie Depretisa, okazywał się zawsze — jak zapewnia pewien członek kolegium kardynałów, który wówczas z nim często w sprawach urzędowych konferował, — cierpliwym i pojednawczym. Nie ma żadnej podstawy do wątpienia, iż p. Zanardelli także w przyszłości, jako prezydent ministrów zachowywać będzie równie odpowiednią postawę względem Watykanu.

KRONIKA

Lwów, 6 grudnia.

— **Promocya sub auspiciis imperatoris.** Od czasów Cesarzowej Maryi Teresy, odkąd promocye *sub auspiciis imperatoris* się datują — było na Uniwersytecie wiedeńskim tylko dwóch słuchaczy medycyny, którym ten zaszczyt przyznano. Pierwszym jest dr. Ryszard v. Braun, syn zmarłego radcy Dworu, drugim zaś dr. Franciszek Jerzy Henryk Horn, który w dniu 2 b. m. tym najwyższym zaszczytem akademickim odznaczony został.

Fanfary zabrzmiały, gdy w świetnie przystrojonej sali Uniwersytetu, doborową publicznością zapełnionej, pojawili się: Namiestnik hr. Kielmansegg, jako zastępca Najj. Pana; sekretarz Dworu Beck, jako zastępca JE. P. Ministra oświaty, Rektor Magnificus radca Dworu Tschermak, dziekan wydziału medycznego radca Dworu Vogl, promotor profesor Chrobak i kandydat Franciszek Jerzy Henryk Horn.

Po mowie powitalnej, przez radcę Dworu Tschermaka wygłoszonej, zabrał głos dziekan prof. Vogl i w ciepłych, serdecznych słowach do kandydata przemówił. Zaznaczył on, że przypadł mu niezwykle zaszczytny obowiązek wystąpić już po raz wtóry przy promocyi słuchacza medycy *sub auspiciis imperatoris*. Mowca uczynił również porównanie między pierwszym a obecnym kandydatem, synem radcy Dworu Brauna, a między synem skromnego obywatela — i chwalił niezmiernie pilność i wytrwałość dr. Horna — poczem kandydat wygłosił odczyt o „Histeryi i tejże wpływie na malarstwo".

Następnie wręczył P. Namiestnik młodemu doktorowi pierścień brylantowy z inicyałami cesarskimi, przyczem hr. Kielmansegg promowanego upomniał, że jak promieniejące brylanty na Najwyższe Imię wskazują, by i on zawsze patryotyzmem i szlachetnem działaniem w życiu praktycznem przyświecał.

Dr. Franciszek Horn jest Lwowianinem i synem byłego kupca tutejszego, ś. p. Antoniego Horna.

— **O Matejce.** *Czas* pisze: W chwili, gdy każdy drobny szczegół, odnoszący się do mistrza Matejki rzewne budzi uczucie, przypomnieć się godzi pamiątkę, znajdującą się w Przeworsku, gdzie ojciec wielkiego malarza, przybyły z Czech, jako nauczyciel muzyki przebywał w domu ks. Henryka Lubomirskiego. I późniejszy mistrz nasz dłużej tam dzieckiem mieszkał, a w pokoju przezeń zajmowanym, na szybie, dyamentem niewprawna ręka chłopięcia wyryła przeznaczone do nieśmiertelności imię: *Jan Matejko.* Łatwo sobie wyobrazić, jaką cenę przywiązują dzisiejsi właściciele Przeworska, księstwo Andrzejowie Lubomirscy, do okna, zawierającego tak miłą i drogą pamiątkę.

— **Biletów na odczyt Miriama,** p. Zenona Przesmyckiego, w sali ratuszowej, dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta i H. Altenberga we Lwowie, nadto w dniu prelekcyi przy kasie. Część dochodu przeznacza Miriam na korzyść Czytelni akademickiej we Lwowie.

— **Humorystyczny koncert.** Dnia 9 b. m., w sobotę, odbędzie się w sali Frohsinnu koncert słynnego pianisty-humorysty Ottona Lamberga, który z wielkiem powodzeniem występował zagranicą.

— **Młodzież** gimnazyum im. Franciszka Józefa urządziła w niedzielę poranek ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza w głównej sali, gdzie na zielonem tle kwiatów wystawiony był uwieńczony biust poety. Słowo wstępne o znaczeniu obchodu wygłosił uczeń Wróblewski. Program wykonano wzorowo. Szczególniej udał się mazurek Chopina, odegrany prze 10 letniego Wolfstahla, syna skrzypka i „Nocturne" Karasowskiego odegrany przez Terlikowskiego i Mikulego na fortepianie i wiolonczeli. Uczeń Żelazowski oddeklamował balladę: „Powrót Taty". Odznaczyła się także deklamacya starszego ucznia Przestrzelskiego. Odczyt: „Stosunek Garczyńskiego do Mickiewtcza", zwrócił uwagę jako bardzo staranne i poprawne wypracowanie.

— **Wieczory Mickiewiczowskie** odbędą się: w Sanoku dnia 9 b. m, w sali miejskiej, zaś w Sokalu, staraniem miejscowego „Sokoła" dnia 10 b. m. w sali A. Grota.

— **Ognisko.** W niedzielę, dnia 10 b. m. urządza polskie akad. stow. „Ognisko" w Wiedniu, jak corocznie, uroczysty wieczór ku uczczeniu Adama Mickiewicza przy współudziale wybitnych sił artystycznych, w sali Ronachera.

Karty wstępu można nabywać w lokalu stowarzyszenia VII Lerchenfelderstrasse nr. 15.

— **Wzmożenie się ruchu** przesyłek pocztowych, jaki zwykle objawia się przed świętami Bożego Narodzenia, skłania c. k. dyrekcyę poczt do zwrócenia uwagi publiczności, że celem uniknięcia możliwych spóźnień omyłek i połączonych z tem strat, należy adresy na przesyłkach przytwierdzać w sposób trwały i zapobiegający przypadkowemu oderwaniu się adresów od pakietów, co zwłaszcza przy posyłkach wydzielających z siebie wilgoć, często się przytrafiać zwykło.

Wskazanem również jest włożyć do samej przesyłki drugi adres, na podstawie którego możnaby takową w razie zaginięcia zewnętrznego adresu doręczyć adresatowi. Z tego samego powodu zaleca się w razie umieszczenia adresu na tak zwanej chorągiewce (*Adressfahne*), przymocowanie dwóch takich chorągiewek o równobrzmiących adresach.

Wreszcie celem przyspieszenia manipulacyi połączonej z ściągnięciem podatku konsumcyjnego od posyłek podlegających podatkowi, potrzeba, aby tak na liście frachtowym jak i na samym adresie przesyłki podaną była jej zawartość w tych jednostkach ilościowych (kilogram, litr, sztuka i t. d.), które służą za podstawę do obliczania przypadającej należytości akcyzowej

— **Hojna ofiara.** Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uchwaliła na jednem ze swych ostatnich posiedzeń przyznać Towarzystwu pedagogicznemu 3 proc. od zaliczki, opłacanej za ubezpieczenie budynków szkolnych, na rzecz funduszu burs nauczycielskich i wypłacać takową za każdy upłyniony rok w miesiącu styczniu.

— **Polski atleta.** Znany już szerszej publiczności pierwszy polski atleta i zapaśnik p. Pytlasiński, wystąpi po raz ostatni w piątek, dnia 8 b. m. w wielkiej sali gimnastycznej „Sokoła", gdzie produkować się będzie wspólnie ze swym przeciwnikiem p. Niemannem we wspieraniu ciężarami, oraz stoczy z nim trzecią stanowczą i rozstrzygającą walkę. Powyższe produkcye połączone będą z koncertem muzyki wojskowej a rezultat walki zostanie na miejscu ogłoszony przez wybranych w tym celu sędziów.

Początek produkcyi o godzinie 4 po południu; bliższe szczegóły podadzą afisze.

— **Nowa fabryka krawatów** i modnej konfekcyi damskiej założoną została w mieście naszem przy ulicy Ossolińskich l. 11, na wzór podobnych fabryk, istniejących w Warszawie. Kierownictwo spoczywa w wypróbowanem ręku przemysłowców warszawskich, chrześcian, którzy zarówno zdolnością fachową, jak gotowością do zaspokojenia wszelkich wymagań publiczności, wyrobią firmie swej zapewne wkrótce pożądane powodzenie. Wyrobów tej fabryki, odznaczających się istotnie smakiem i elegancyą, nabyć można w sklepach Niemojowskiego i we wszystkich znaczniejszych handlach galanteryjnych.

— **Wzorowa rzeźnia miejska.** Specyalna komisya Rady miejskiej wybrana dla budowy wzorowej rzeźni miejskiej i targowicy dla bydła postanowiła wysłać za granicę pp. profesora Szpilmana, radcę budown. Goreckiego, sekretarza B. Ostrowskiego i weterynarza m. prof. Kubickiego, celem zbadania urządzeń tamtejszych rzeźni, targowic, zakładów kontumacyjnych i zebrania materyałów do opracowania szczegółów dla takich zakładów tutejszych. Delegaci wyjeżdżają zaraz po świętach Bożego Narodzenia, aby przygotować podczas zimy substrat do budowy, która z wiosną 1894 r. ma być rozpoczętą.

Walne zgromadzenie Bractwa N. P. M. Królowej Korony Polskiej odbyło się w niedzielę 3 b. m. w sali ratuszowej w obec licznie zebranych członków, pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Issakowicza. We wstępnem przemówieniu przebiegł ks. arcybiskup zakres prac i celów Stowarzyszenia, kreśląc wymownemi słowy ideał chrześciańskiej społeczności, przenikniętej duchem miłości Boga i miłości bliźniego. Sprawozdanie z czynności całorocznych wszystkich oddziałów bractwa odczytał dr. Żuliński. Działalność bractwa była bardzo pożyteczną, szczególniej obfitymi okazały się jej owoce w oddziale św. Salomei, obejmującym trzy odrębne konferencye i wspierającym około dwustu osób kosztem półczwarta tysiąca zł., oraz w oddziale św. Jadwigi, który wielu już sługom dał schronienie, opiekę, umieszczenie korzystne, a nieraz na całe życie kierunek chrześciański — przytem zaś zdołał na własne schronisko tysiąc złr. uzbierać. Oddziały św. Stanisława Kostki dla terminatorów i św. Krzyża dla robotników rozwijają się powolniej. Pierwszy nie znajdował dostatecznego poparcia w sferach rękodzielników i kupców. Pomimo tego zebrał kilkuset chłopców, urządzał rekolekcye dla młodzieży rzemieślniczej i starał się ją kształcić godziwą rozrywką i moralną pomocą. Drugi nie doszedł jeszcze do celu wytkniętego przez założycieli, t. j. do gospody dla robotników — przygotował jednak grunt dla niej, zbierając robotników na nabożeństwa, spiew i zabawę. W Krakowie i w Sanoku zawiązały się również i rozkwitły świetnie oddziały bractwa.

Prof. Maksymilian Thullie przemawiał z kolei o wychodźtwie z Polski, wskazując na konieczność zaopiekowania się tym tłumem ziomków, którzy w Ameryce tak często giną materyalnie i moralnie. Nie chodzi o to, aby wychodźtwo wspierać, ale o to, aby tych, co wychodzą, ochronić przed wyzyskiem nieuczciwym w drodze i w Ameryce, aby ich skierować do punktów, w których skupiają się większe kolonie Polaków i zachowują przez to wiarę i język. Niezmierne usługi pod tym względem oddaje katolikom niemieckim i austryackim Tow. św. Rafała. Należy i nam założyć filie tego Stowarzyszenia w Galicyi, aby odtąd przynajmniej nie marnowały się na obczyźnie tysiące chłopów polskich, o których dziś nikt u nas nie myśli.

Ks. prof. Gnatowski miał następnie referat o Wiecu katolickim w Krakowie. Zaznaczywszy zarzuty skierowane przeciw urządzeniu Wiecu i wykazawszy jego racyę bytu i praktyczną doniosłość, mowca naszkicował w krótkich słowach obraz prac tego poważnego zgromadzenia, zastanawiając się szczególniej nad uchwałami w sprawie reformy szkolnictwa ludowego i szkół średnich, następnie zaś nad uchwałami w zakresie Stowarzyszeń, opieki nad młodzieżą rzemieślniczą i pracującą warstwą w ogóle, nad święceniem niedzieli i ochroną publicznej moralności.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przystąpiono do wyborów. Ks. arcybiskup oznajmił, że ze względu na wiek podeszły składa promotorstwo, ale nie przestanie i dalej należeć do bractwa; jako następcę zaproponował posła na Sejm, członka Wydziału krajowego p. Edwarda Jędrzejowicza. Wybór przyjęto przez aklamacyę, a nowo wybrany promotor złożył w imieniu całego Stowarzyszenia ks. arcybiskupowi synowskie podziękowanie i hołd za tak długą, tak gorącą, pełną zasług i owoców pracę dla bractwa, i następnie zaproponował zebranym, aby wszystkich trzech ks. arcybiskupów uprosić na protektorów bractwa, co przez wszystkich zostało z zapałem przyjęte.

Do nowego wydziału weszli z jednomyślnego wyboru następni członkowie:

Dr. August Balasits, profesor, ks. dr. Bilczewski, ks. Łukasz Bobrowicz, dr. Robert Czaykowski, ks. Jan Gnatowski, książę Stanisław Jabłonowski, dr. Antoni Kalina, Michał Lityński, dr. Bronisław Łoziński, Stanisław Markiewicz, ks. dr. Jan Siemieński, Maksymilian Thullie, ks. dr. Hilarion Wacyk, dr. Józef Żuliński.

— **Kalendarzyk Małego Światka.** Szereg wydawnictw na św. Mikołaj i Gwiazdkę rozpoczął w tym roku „Kalendarzyk Małego Swiatka". Kalendarzyk ten wydany na pięknym welinowym papierze, ozdobiony kilkudziesięcioma rycinami, przedstawia się na zewnątrz bardzo milutko i wdzięcznie. Ale nietylko zewnętrzna forma stanowi jego wartość, bo przedewszystkiem zaleca się on znakomicie dobraną treścią.

Nasamprzód zawiera oprócz kalendarza zwyczajnego, kalendarz historyczny z czasów porozbiorowych, czego nie posiada żaden z wydanych dotąd kalendarzy. Zebranie dat historycznych z czasów porozbiorowych przedstawia bardzo żmudną pracę, dla tego należy tę pracę podnieść przedewszystkiem. Następnie zawiera kalendarz zwyczajów i obchodów religijnych starożytnych Słowian. Dalej zamieszcza kilka obrazków historycznych z życia znakomitych mężów. Kilka ciekawych powiastek, gawęd, wiązankę pięknych wierszyków, a w końcu dla zabawienia dzieci na długie zimowe wieczory rozmaite sztuczki magiczne i wiązankę dowcipów z dziecęcego światka.

Całości dopełnia wzór kalendarza pomocniczego do kształcenia się w dobrem, podług włoskiego filozofa Mantegazzy. Gdy jeszcze dodamy, że cena kalendarzyka jest bardzo niska, bo tylko 36 centów, to spodziewać się należy, że święty Mikołaj w każdym domu dla ulubieńców swoich kalendarzyk taki w podarunku zostawi

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Chrzanowie, Tekla z Rogójskich Gaszyńska, żona adwokata krajowego, przeżywszy lat 29.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 6 grudnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 5 grudnia do 12 w południe dnia 6 grudnia b. r, mieliśmy wiatr zmienny z południa, o średniej prędkości 2,7 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (84 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —1,7 °C., najwyższa 1,0 °C. wczoraj po południu, najniższa —2,2 °C. dziś w nocy.

Wczoraj po południu i w nocy było pochmurno, dziś rano wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Sycylii; zwyżka 780 do 775 mm. w południowej Szwecyi; zniżka drugorzędna utworzyła się na wyspach Szetlandzkich.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 767 mm

Prognoza na dobę 7 grudnia bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około —2 °C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Otwarcie testamentu** Dnia 2go listopada b. r. umarł w Bordeaux hr. Karol Mieroszowski, syn Karola i Tekli, urodzony w Krakowie r. 1833. Dnia 18 listopada otwarto pakunki, należące do zmarłego, mianowicie kufer i skrzynię żelazną Oprócz rozmaitych sukien i nieco gotowizny, znaleziono dwa zapieczętowane listy, adresowane do prezydenta miasta Krakowa p. Friedleina; jeden z tych listów zawiera rozporządzenie ostatniej woli zmarłego. Testament nadszedł do rąk p. prezydenta Friedleina i wczoraj w południe, jak donosi *Czas*, otwarto go w biurze prezydyalnem przy udziale syndyka miasta dr. Hajdukiewicza, oraz notaryusza Stefana Muczkowskiego. Ze strony rodziny hr. Mieroszowskich był obecny Jan hr. Mieroszowski, oraz hr. Karol Scipio imieniem Cezaryny z hr. Mieroszowskich hr. Aleksandrowiczowej. Treść testamentu nie jest jeszcze wiadoma.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we środę, po raz jedenasty „Flirt", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

Jutro, we czwartek, „Pajace", opera w 2 aktach R Leoncavallo.

W piątek, po południu „Gorąca krew", krotochwila ze spiewami w 5 aktach Lindau'a i Krenn'a. Wieczorem po raz trzeci „Na wyżyny", dramat w 5 aktach Ludwika Gaughofera.

W sobotę, „Skąpiec", komedya w 5 aktach Moliera.

Henryk Siemiradzki ogłasza, że nie otrzymał propozycyi co do objęcia posady dyrektora Szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a tem mniej stara się o nią.

Nowa powieść Sienkiewicza pojawi się w odcinku *Czasu* po Nowym Roku. Powieść ta, osnuta na tle życia pierwszych chrześcian, będzie nosiła tytuł: *Domine quo vadis.*

Kaz. Zalewski pisząc o nowościach teatralnych wiedeńskich, tak się wyraża o słynnym komiku Gerardim: Bawi publiczność Gerardi, ulubieniec Wiedeńczyków, który mnie, niestety, wcale nie śmieszy. Jest długi, chudy, ma twarz niewesołą i komizm pochmurny w rodzaju, który Francuzi nazywają czarnym. Według mnie, ma więcej kwalifikacyj na pajaca cyrkowego, niż na aktora, tem bardziej, że zwinnością ruchów i łatwością wyginania się przypomina człowieka kauczukowego.

Jest w sądzie znakomitego autora spora doza prawdy — ale też także i przesady.

Mounet-Sully. Znakomity tragik francuski Mounet-Sully w tych dniach wyjeżdża w podróż artystyczną po Rossyi. Najpierw będzie występował w Petersburgu, a później w Moskwie, Odesie, Kijowie i Warszawie. W repertoar artysty wchodzą utwory autorów klasycznych i współczesnych dramaturgów francuskich.

John Tyndall. Z Londynu donoszą o śmierci profesora Johna Tyndalla. Tyndall, znakomity przyrodnik, urodził się 21 sierpnia 1820 roku, jako syn ubogich rodziców w Irlandyi. Wyższe studya odbywał w Marburgu i w Berlinie. W r. 1853 zamianowany został profesorem fizyki w królewskim instytucie w Londynie. Tyndall jest twórcą teoryi o promieniowaniu ciepła i przenoszeniu się dźwięków przez powietrze atmosferyczne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 5 grudnia.

Nieustanne kupna pokrywcze ze strony zagranicznej kontrminy, działają zwyżkowo na tutejsze dominujące walory, a wykazy dochodów kolejowych, o wiele wyższych aniżeli roku poprzedniego, posuwają kursa walorów przewozowych. Usposobienie jest w ogóle silne. Tendencya umocniła się pogłoską, jakoby rokowania w sprawie traktatu handlowego między Rossyą a Niemcami miały się już ku końcowi. Zdaje się jednak że pogłoska ta powstała wskutek zwyżki rossyjskich papierów w Berlinie.

Wątpliwość odnowienia kartelu żelaznego, wpłynęła na *baissę* papierów górniczych, zwłaszcza Alpinów. Z walorów transportowych nieustannie idą w górę Staatsbahny pod wpływem najróżnorodniejszych pogłosek, z których doskonały wykaz przychodów w ostatnim miesiącu jest jedynie pogłoską prawdziwą. Wiadomości o sprzedaży, względnie o wydzierżawieniu domen są zupełnie bez podstawy. Faktem jest, że po poprawieniu prowizorycznych cyfr, wykaz zwiększy się jeszcze przeszło o 600.000 zł. z powodu doskonałej komunikacyi w roku bieżącym. W tym samym czasie zeszłego roku zaspy śnieżne niejednokrotnie przerywały komunikacyę, co oczywiście wpływało na zmniejszenie dochodów a zwiększenie wydatków tej kolei.

Spokojny przebieg finansowego przesilenia we Włoszech i zakończenie przesilenia ministeryalnego we Francyi, ożywiły stosunki na tutejszej giełdzie. Wprawdzie chwiejność gabinetu włoskiego i dymisya serbskiego gabinetu, zaniepokoiły cokolwiek spekulantów, uiemniej jednak kupowano skwapliwie wszystkie na targ rzucane sztuki, tak, że *haussa* panowała na całej prawie linii. Waluty cokolwiek podskoczyły. Zdaje się, że nie będzie już tak prędko mowy o ponownej *baissie* w tym kierunku. Powszechne panuje przekonanie, że nie wielką przysługę targowi zrobiono, tłumiąc sztucznie kursa walut. Jeżeli w Berlinie ofiarują gotówkę na $4^1/_2$ procent a tu w Wiedniu poszukują gotówki, płacąc 6 procent, dowodzi to, że nasze zobowiązania w obec zagranicy nie spadły tak dalece, ażeby ażio o 3 procent przytłumione zostało.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Stan z dniem 30 listopada 1893.

Asygnaty, czeki 2,291.157 zł. 33 ct., wkładki oszczędności 1,161.649 zł. 81 ct. Emisye: *a)* $4^1/_2$ procentowe listy zastawne 25,894.500 zł. i. w., *b)* obligacye komunalne 2,570.400 zł. i. w., 4 proc. listy zastawne 1,686.400 koron. Razem 29,308.100 zł.

OSTATNIA POCZTA

Wiedeńskie i krakowskie dzienniki podają wiadomość, jakoby termin uzupełniającego wyboru posła do Rady państwa z okręgu wyborczego miast Brzeżany-Tarnopol przypadał na d. 24 b. m. Prostujemy tę wiadomość o tyle, iż rzeczony wybór obwieszczeniem Prezydyum Namiestnictwa z d. 22 listopada b r. rozpisano na dzień 28 grudnia b. r.

W dniu 5 b. m. nie zdarzył się żaden nowy wypadek zachorowania na cholerę azyatycką.

Wyzdrowiały w Założcach w powiecie brodzkim 2 osoby, w Rymanowie w powiecie sanockim 1 osoba.

Zmarła w Rymanowie 1 osoba.

Ogółem pozostało w dniu 4 b. m. w leczeniu chorych 12, w dniu zaś 5 b. m. wyzdrowiały 3, zmarła 1 osoba, pozostaje zatem w leczeniu chorych 8.

Na poniedziałkowej ogólnej audyencyi przyjął Najj. Pan między innymi: Nowo mianowanego wiceprezydenta Izby Panów tajnego radcę hr. Franciszka Falkenhayna, szefów sekcyi hr. Witteka i Felnera, wreszcie deputowanego profesora Barwińskiego.

W sali marmurowej zamku cesarskiego odbył się przedwczoraj o godzinie 6 wieczorem obiad dworski, w którym wzięli udział: Nuncyusz papieski msgr. Agliardi, ambasadorowie: Rossyi i Hiszpanii, ks. Łobanow i don Juan Valera, posłowie: Bawaryi, Holandyi, Saksonii, Rumunii, Danii, Szwecyi, dalej *attachés* wojskowi: rossyjski, francuski, hiszpański i rumuński, wreszcie liczni dostojnicy dworscy.

Trybunał Państwa rozpoczynać będzie swoje regularne kwartalne posiedzenia w r. 1894 w dniach 8 stycznia, 9 kwietnia, 2 lipca i 22 października.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu, iż Ojciec św. z powodu 45-letniej rocznicy wstąpienia na Tron Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa, przesłał Najj. Panu depeszę z gratulacyami.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby dep. wniósł dr. Wekerle, jako minister skarbu, projekt ustawy o dwumiesięcznem prowizoryum budżetowem.

Posen. Ztg. donosi, że regencya poznańska otrzymała już rozporządzenie ministeryalne w sprawie zaprowadzenia nauki polskiego języka w dwóch godzinach tygodniowo od Wielkiejnocy roku przyszłego i niebawem przekaże je kompetentnym władzom. Tenże dziennik dodaje, że minister oświaty zdecydował się dopiero wtedy wydać to rozporządzenie, gdy deputowany do parlamentu, ks. proboszcz dr. Jażdżewski, odwołał się na pismienne przyrzeczenie, dane mu przez kanclerza Rzeszy hr. Capriviego, i gdy bardzo wysokie stanowisko zajmująca osobistość, która tę sprawę jak najprędzej chciała widzieć doprowadzoną do zadowalającego rezultatu, poparła polskie żądania.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, że rząd niemiecki wypowie swe zdanie w sprawie zniesienia banicyi Jezuitów dopiero przy trzeciem czytaniu ustawy, które nastąpi wszakże zapewne dopiero po załatwieniu kwestyi traktatów handlowych.

Drugie czytanie traktatów handlowych w parlamencie rozpocznie się 11go b. m. i sprawa będzie przed Bożem Narodzeniem załatwiona. Koło polskie uchwaliło głosować za wszystkimi traktatami. Tylko mniejszość centrum jest przeciwna traktatom, zostaną więc one niezawodnie przyjęte.

Wedle depeszy z Petersburga do *Köln. Ztg.*, car wysłał do cesarza Wilhelma i kanclerza hr. Capriviego zredagowane w serdecznych słowach telegramy gratulacyjne z powodu uniknięcia uknutego przeciw nim zamachu.

W dziennikach francuskich obiega pogłoska o zaręczynach carewicza z księżniczką Alicyą siostrą w. ks. hesskiego.

Ogłoszony został ukaz carski o ułatwieniach żydom w przesiedlaniu się z miejsc, gdzie im pobyt zabroniony, do miejsc dozwolonych.

W kołach decydujących podniesiono sprawę wykupienia w Królestwie Polskiem dróg żelaznych: nadwiślańskiej, obwodowej, dęblińsko-dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej. Kwestya ta roztrząsaną będzie razem z projektem upaństwowienia niektórych kolei w cesarstwie.

Śledztwo wstępne w sprawie niedoszłego zamachu na ks. Ferdynanda bułgarskiego już ukończone. Zapewniają, że proces rozpocznie się za dwa tygodnie. Śledztwo wykazało, że uwięzieni bracia Iwanow nie mieli wspólników. Osoby stojące z nimi w związku, figurować będą w procesie tylko jako świadkowie.

Odwiedziny dowódcy rossyjskiej eskadry śródziemnomorskiej, admirała Avellan, w stolicy Turcyi, zostały, jak donoszą do *Polit. Corresp*, na pewien czas odroczone.

Jak z Paryża piszą do *Polit. Corresp.*, nowy ambasador francuski przy Najw. Dworze w Wiedniu, p. Lozé, przybędzie na swe stanowisko jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Poniedziałkowe posiedzenie francuskiej Izby deputowanych rozpoczęło się wspaniałem wrażeniem całego wystąpienia i deklaracyi nowego premiera, pana Jana Casimir-Perier. Galerye były przepełnione, w lożach pomiędzy wykwintnemi damami siedziała małżonka nowego premiera, a w loży dyplomatów, na pierwszym planie, reprezentanci mocarstw, należących do trójprzymierza, ambasadorowie: hr. Hoyos, hr. Münster i Ressmann. Przed otwarciem posiedzenia przez wiceprezydenta Izby, pana de Mahy, cisnęli się deputowani wszystkich frakcyj do Casimir-Periera, aby złożyć mu życzenia z powodu objęcia przezeń nowego stanowiska. Najsilniej wstrząsał dłonią jego poprzedni premier, pan Dupuy. Nowi ministrowie, z wyjątkiem Raynala i Burdeau, wyglądali nieco zmięszani, tem pewniejszem jednak i tem świetniejszem było wystąpienie szefa gabinetu, pana Casimir-Periera, który wygląda na urodzonego premiera.

Znaną z wczorajszych depesz deklaracyę, odczytał on dźwięcznym głosem, a rezultat, jaki nią osiągnął, przeszedł wszelkie oczekiwania. Sala pałacu Bourbonów trzęsła się od oklasków, jakie bili programowi nowego rządu wszyscy deputowani, z wyjątkiem może socyalistów. Te długotrwałe, kilkakroć razy ponawiające się oklaski po deklaracyi rządu, były w istocie dawno niebywałem zjawiskiem we francuskiej Izbie deputowanych.

Podniosłe wrażenie tej sceny miało być jednak wkrótce już zmącone. Wystąpił z wnioskiem nagłym, w sprawie amnestyi, socyalista Pascal Grousset, i w długiej mowie, którą wielu znudził, a w której, zamiast o rzeczowej podstawie swego wniosku, mówił ku ogólnej wesołości o panu Arturze Meyer, redaktorze *Gaulois*, i o księżnej d'Uzés, uzasadniał swe żądanie. Zaraz po nim zabrał głos nowy minister spraw wewnętrznych, pan Raynal, a zarówno jego szorstka, bezwzględna, niepolityczna mowa, jak i skandal, który w jej czasie spowodował boulanżysta Paulin Méry, popsuły efekt poprzedniej sceny i spowodowały, że wniosek rządu, aby odrzucić przystąpienie do szczegółowej rozprawy nad kwestyą, poruszoną przez pana Grousset, przyjęto większością zaledwie 31 głosów, bo 257 głosami przeciw 226.

Raynal, przemawiając przeciw wnioskowi Pascala Grousset, o amnestyę, którą mieliby być objęci także boulanżyści, — oświadczył między innymi: Amnestya jest przedewszystkiem zarządzeniem politycznem, a on nie sądzi, by obecna chwila była odpowiednią do udzielenia amnestyi zdrajcom ojczyzny. — Na to zerwał się z siedzenia swego boulanżysta Paulin Méry, i zawołał: Jesteś pan nędznikiem, jeśli śmiesz tak przemawiać o boulanżystach! — Na to powstała w całej Izbie długa wrzawa i długotrwały hałas, aż wreszcie po licznych epizodach Méry cofnął swoje słowa w skutek wezwania przewodniczącego.

Na kurytarzach pałacu bourbońskiego robiono sobie uwagi, że było to taktycznym błędem ze strony rządu, iż kazał głosować nad otwarciem rozprawy szczegółowej, wielu bowiem z pośród świeżych deputowanych, nie dość jeszcze obeznanych ze zwyczajami parlamentarnymi, głosowało za otwarciem dyskusyi szczegółowej w tem przekonaniu, iż głosowanie nad samą kwestyą amnestyi później dopiero nastąpi.

W senacie odczytał deklaracyę rządu minister Spuller. Poszczególne jej ustępy oklaskiwano, w ogólności jednak przyjęto ją z pewną rezerwą.

Większa część dzienników paryskich stwierdza, że dobre wrażenie deklaracyi rządowej zostało zatarte przez mowę Raynala. Głosowanie nad wnioskiem Grousseta świadczy, że w Izbie nie ma jeszcze stałej większości. Organa konserwatywne podnoszą z wielkiem zadowoleniem, że gabinet tylko w ten sposób uzyskał większość, iż głosowało za nim 48 członków prawicy. Dzienniki konserwatywne wyrażają nadzieję, że rząd będzie się liczył z tym faktem.

Rząd nowy był niespokojny, czy niepewny rezultat głosowania nad kwestyą amnestyi nie powtórzy się przy wyborze prezydenta Izby, na którego popierał rząd pana Dupuy przeciw p. Brisson. Według dzisiejszych depesz jednak został prezydentem wybrany pan Dupuy, a to większością tym razem już 48 głosów.

Cała uczciwa prasa francuska odpiera z ogólnem oburzeniem pamflet Rocheforta w *Intrasigeancie*, zarzucający powtórnie już Constansowi, iż nastawił złoczyńców na notaryusza Lepine'a, którzy zamordowali go w Chantelle. Wydawca *Petit Journal*, Marinoni, na którego świadectwo Rochefort powołał się, odpycha również energicznie nikczemną insynuacyę. W nowej tej napaści Rocheforta widzą ślad umyślnej dekadencyi tego dzielnego niegdyś i bystrego publicysty.

Szef policyi paryskiej, Bertillon, przygotowuje album wszystkich znanych anarchistów. Album to ma być sprzedawane publiczności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 grudnia. Najj. Pan sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę zawierającą uzupełniające postanowienia co do zniesienia prawa propinacyi.

Wiedeń 6 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości nadał prokuratorowi Państwa *extra statum* Władysławowi Seredowskiemu, posadę prokuratora Państwa we Lwowie.

Wiedeń, 6 grudnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych wniósł dep. Thurnherr interpelacyę do Ministra skarbu, czy nie zamierza podnieść podatku giełdowego do wysokości 1 zł. od każdego zamknięcia.

Izba przyjęła ustawę o obronie krajowej w trzeciem czytaniu.

Następnie rozpoczęły się obrady nad sprawozdaniem komisyi przemysłowej w sprawie rozszerzenia ustawy o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków.

Przemawiali dep. Ebenhoch, Wegner i Plass przeciw przedłożeniu komisyi, a dep. Hallwich, Lewicki i Gross za przedłożeniem.

Dep. Lewicki oświadczył, że Koło polskie wita z uznaniem ten fakt, iż także nowe Ministerstwo w programie swoim pomieściło pracę socyalno-polityczną, i wyraził życzenie, ażeby Izba mogła niebawem zająć się obradami nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy. Mówca wita w przedłożonej ustawie szczególnie rozszerzenie zabezpieczenia na robotników kolejowych.

Szef sekcyjny Plappart oświadczył, że utworzenie związków w celach asekuracyjnych jest sprawą nader trudną, gdyż liczba przemysłów jest w Austryi stosunkowo mała, i rozmaite niżej stojące przemysły muszą być łączone. Również nastręczałyby się trudności ze względów językowych.

Wiedeń, 6 grudnia. Komisya budżetowa przyjęła przedłożenie o aktywowaniu wydziału medycznego przy Uniwersytecie lwowskim w formie uchwalonej przez Izbę panów. Dalej przyjęła przedłożenie rządowe o zapomodze państwowej dla dotkniętych klęskami elementarnemi okolic w kwocie ogólnej 800.000 zł.

Wiedeń, 6 grudnia. (*Telegram pryw.*) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej podnieśli dep. hr. Piniński i Piętak przy rozprawie nad aktywowaniem fakultetu medycznego we Lwowie, że przyjęcie zmiany odnośnego przedłożenia, proponowanej przez Izbę panów, nie powinno stanowić prejudykatu na przyszłość. Dep. Stuerghk podniósł, że ze względu na potrzebę prędkiego aktywowania tego fakultetu, komisya powinna się zgodzić na tekst przedłożenia, proponowany przez Izbę panów. Komisya przyjęła ten tekst a więc nie ulega wątpliwości, że i Izba na to się zgodzi i przedłożenie zostanie w tej formie podane do Najwyższej sankcyi.

Dalej obradowała komisya nad przedłożeniem o wsparciu państwowem dla dotkniętych niedostatkiem okolic. Dep. Romańczuk i hr. Piniński wyrazili przekonanie, że suma, przyznana Galicyi, jest za niską. Dep. Romańczuk żądał jej podwyższenia, podobnież i hr. Piniński; ten ostatni żądał także zarządzenia dalszych dochodzeń. Dep. Kaizl żądał podwyższenia sumy dla Czech. P. Minister Bacquehem oświadczył, że sumy są ustanowione na podstawie dochodzeń władz administracyjnych. P. Minister nie może więc ich podwyższyć. Podniósł, że kraje i powiaty także udzielą zasiłków. Gdyby mimo to okazała się dalsza potrzeba, to nie jest wykluczonem, że Rząd podobnie jak w innych wypadkach, dalszą przedsięweźmie akcyę. Dep. Beer oświadczył, że podwyższenie zapomogi byłoby do życzenia, ale 8 0.000 zł. jest także względnie wysoką sumą; żądał dochodzeń nad niedostatkiem na Morawie. Komisya przyjęła przedłożenie rządowe niezmienione.

Berlin, 6 grudnia. Na posiedzeniu parlamentu, podczas obrad nad przedłożeniem o opłatach stemplowych, wystąpił bawarski minister finansów w obronie projektu rządowego i oświadczył, że finansowe stosunki Rzeszy niemieckiej, równie jak poszczególnych państw, wymagają poważnego zastanowienia się nad nimi. Minister oświadczył się stanowczo przeciw ogólnemu państwowemu podatkowi dochodowemu. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Belgrad, 6 grudnia. Gabinet ukonstytuował się wczoraj po południu. Gruicz objął tekę spraw zewnętrznych i tymczasowo ministerstwo wojny; zresztą pozostało ministerstwo w dotychczasowym składzie. Król sankcyonował listę gabinetu.

Paryż, 6 grudnia Izba wybrała prezydentem Dupuya 251 głosami przeciw 213, które padły na Brissona.

Wiedeń, 6 grudnia. 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 342 50, Alp Tow. górnicze 45·25, Węgierskie akcye kredytowe 418·25, Akcye anglo-austryackie 152 50. Akcye banku Union 255·—, Akcye kolei Karola Ludwika 217·—. Akcye kolei Północnej 288 50. Akcye kolei Południowej 105·75, Losy tureckie 50·20. Akcye kolei państwowej 310 50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 262·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·90, Wiedeńskie losy komunalne 174 50, Akcye tytoniowe 200·25, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·—, Akcye kolei Elbetal 240·50, Akcye banku dla krajów koronnych 251·90, 4-prc. węgierska renta złota 116·25, Akcye banku związkowego 123·25, Rubel papierowy 1·32·25, Węgierska renta papierowa 94·35. Usposobienie silniejsze.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych o ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 grudnia 1893.

Hotel Zorża.

PP. Wł. Gniewosz z Kontów, A. hr. Męciński z Dukli, St. Moysa z Rudnik, A. Rakowski i C. Swieżawski z Polski, St. Tustanowski z Zurowa, F. ks. Lewandowski z Szczurawy, A. Kunz z Sopowa, K. Heinrich z Kołomyi, B. Studziński z Tarnopola, V. Jakobenz z Łubkowiec.

Hotel Metropole

PP. A Raszewski z Rusowic, I. Maryanowski z Jarosławia, G. Mosiewicz z Kulikowa, D. Gutbezitzer z Łyszkowic, M. Borstein z Kołomyi, J. Weiss z Wiednia, D. Brüst z Budapesztu.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 6 grudnia 1893

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	219 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	262	265 —
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	380 —	390 —
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100 70	101 40
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	109 70	110 40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	99 90	100 60
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97 30	98 —
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98 —	98 70
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98 —	98 70
4½ pr. w. a. los. 56 l.	99 80	100 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 50	97 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 70	102 40
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102 20	103 90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105 —	— —
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	99 80	100 50
„ „ „ 4 „ „ .	95 70	96 40
„ „ „ 4% koronowej	96 —	96 70
„ Losy miasta Krakowa . .	25 50	27 —
„ Stanisławowa	48 —	— -
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 83	5 93
Napoleondor	9 88	9 99
Półimperyał	10 10	— —
Rubel rosyjski srebrny	1 31.—	1 32 —
„ papierowy . . .	1 30.½	1 32.50
100 marek niemieckich . . .	60 90	61 60

bez kuponu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 grudnia 1893

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97.55	97.75
luty-sierpień	97.50	97.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	97.30	97.50
kwiecień-październik	97.30	97.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	144.75	145.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145 —	146 -
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	160.50	161 50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	194.50	19[illegible]
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	194 50	19[illegible] —
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	155.75	157.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.70	117 90
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	96.65	96.85
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. .	94 60	95 60
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	152.25	152.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	344.—	344.50
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	663 —	666 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	252 10	252 70
Bank austro-węgierski a 600 zł. .	1003.—	1007. —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	95 —	96 —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	394 —	396.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2880.—	2890.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	263 30	263 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s.	311.25	312
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a. .	194.—	194 50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.—	203.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	122.—	124 —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.40	99.20
„ „ „ „ „ 3 pr. .	114.75	115.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.60	115.20
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101.—	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.25	98 75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 25	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.90	100.—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100. -	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 50	101.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	99 80	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc	100.50	101.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.50	101.—
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.—	98.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.25	100.25
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99 60	100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.—	89 —
z r. 1884 . .	95.35	96 35
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.40	106 40
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.25	142.25
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196 50	197.50
Clarego po 40 zł. m. k.	57 —	58 —
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	138 —	140.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.75	27.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.25	25 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	59.50	60 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57 50	58 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.70	19 —
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.75	13 25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	70 50	71 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	68.75	69.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	49.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	147.—
„ „ po 50 zł. a. w. .	69 —	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	46 —	47 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące.)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124 20	124 50
Paryż za 100 fr. . . .	49.40	49.45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.88 —	5 90 —
„ pełnej wagi	5.88 —	5 90 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9·92 5	9 94.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5584 [7659 3—3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 250 zł. z pn. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 153 w Niedzieliskach dłużnika Michała Kani własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 20 grudnia 1893 i 20 stycznia 1894 każdym rzzem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony tut. c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena wywołania 850 zł.

Wadyum wynosi 85 zł.

Radłów, 22 listopada 1893.

L. 9064 [7657 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Mieczysława Szymberskiego w kwocie 310 zł. w. a. z pn. odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności objętej wykazem l 158 tej gminy Michała Rada własnych w dniu 29 grudnia 1893 i w dniu 28 stycznia 1894 każdym razem o 10 rano w gmachu sądowym.

Cena wywołania pierwszej realności 500 zł. a wadyum 50 zł. w. a. zaś cena wywołania połowy drugiej realności 1000 zł. w. a. a wadyum 100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, d. 31 października 1893.

L. 4536 [7604 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 19 stycznia 1894 i dnia 22 lutego 1894 każdym o godz. razem 10 rano celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 92 w gminie Bachórzec położonej, wyk. hip. l. 79 tej gm. objętej, na imię Jana Krupy, Józefa Krupy, Anny Bacza i Maryanny Kwasiżur wpisanej egzekucyjna publiczna sprzedaż tej realności.

Cena wywołania 1212 zł. wa.

Wadyum 121 zł. 20 ct. wa.

Resztę warunków sprzedaży można przeglądnąć w registraturze.

Dubiecko, d. 8 października 1893.

L. 1943 [7585 3—3]

W dniach 18 stycznia 1894 i 16 lutego 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 360 w Łętowni położonej wedle whl. 246 połowy posiadłości lwh. 394 i 638 tudzi ż 8/96 części lwh. 391 ks gr. gm. Łętownia objętych Wojciecha Miernika względnie tegoż masy spadkowej własnych, na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 12 rat po 20 zł. 89 ct. w. a. i reszty kapitału w kwocie 263 zł. 48 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania co do pierwszego ciała hipotecznego 153 zł. 50 ct. co do drugiego 20 zł. co do trzeciego 40 zł., co do 4 25 zł.

Wadyum co do pierwszego 15 zł. 35 ct., co do drugiego 2 zł., co do trzeciego 4 zł., a co do czwartego 2 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adwokata dr. Wiktora Kutrzebę.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 28 września 1893.

L. 6871 [7602 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w sprawie Wandy Bobczyńskiej przeciw Felicyi, Serafinie, Magdalenie 3 im. Jaworskiej o zniesienie wspólnej własności dóbr Malawa i złożenie rachunków z administracyi z pn. odbędzie się dnia 12 stycznia 1894 i dnia 15 lutego 1894 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 25 egzekucyjna sprzedaż dóbr Malawa, objętych whl 336 ks. gr tutejszego sądu w obwodzie sanockim położonych, i to na piezwszym terminie wyżej lub za, a na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania, która wynosi 30000 zł. w. a.

Wadyum wynosi 3000 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby na dobrach Malawa po dniu 3 listopada 1893 prawa zastawu uzyskali, lub tych którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi, lub inne w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństo kuratorem ad actum p. adw. dr. Gawła w Sanoku.

Sanok, dnia 9 listopada 1893.

54262 [7661 3—3]

Obwieszczenie IV. licytacyi.

Celem wydzierżawienia stacyi mytniczych w Kołomyjskim okręgu skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do zapodanych w obwieszczeniu Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 26 września 1893 l. 81351/93 warunków czwartą publiczną licytacyę na następujące mytnicze stacye:

L. bieżąca	Nazwa gościńca	Nazwa stacyi mytniczej	myto pobiera się za kilometrów	Cena wywołania za jeden rok zł.	ct.	Licytacya odbędzie się
1	podbeskidzki	Borszczów	16	1601	—	w c. k. powiatowej Dyrekcyi sk. w Kołomyi dnia 11 grudnia 1893 od godziny 9 rano do 12 w poł.
2	"	Kołomyja	16	5340	—	
3	pokucki	Czerhanówka	8	882	—	
4	"	Soroki	16	1726	—	

Pisemne należycie opieczętowane w 1/6 część ceny wywołania jako poręczne zaopatrzone oferty wnoszone być mają w każdym razie przed rozpoczęciem ustnej licytacyi na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Po ukończeniu ustnej licytacyi nastąpi otwarcie wniesionych pisemnych ofert.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, jakoteż w podwładnych c. k. Nadzorach straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

W Kołomyi, dnia 29 listopada 1893.

K. 54261 [7662 3—3]

Obwieszczenie licytacyi

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa, tudzież od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego w okręgach niżej poszczególnionych na bezwarunkowy przeciąg czasu od 1 stycznia 1894 do 31 grudnia 1896 lub na rok 1894 z prawem milczącego odnowienia kontraktu dzierżawy na drugi ewentualnie na trzeci rok tj. na lata 1895 i 1896 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi dnia 12 grudnia 1893 publiczna licytacya.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zł.	ct	Licytacya odbędzie się
1	Obertyn z 24 miejscowościami	mięso	III klasa	3500	.	dnia 12 grudnia 1893 od 8 rano do 12 w południe w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.
2	Kossów Pistyń z 19 miejscowościami	wino	taryfa C	518	90	

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 prc. wadyum wniesione być mają najdalej do 2 godziny po południu dnia 11 grudnia 1893 na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należących mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i we wszystkich tej Dyrekcyi przyległych c. k. Nadzorach straży skarbowej.

Zauważa się, że dzierżawca podatku konsumcyjnego od wina moszczu winnego i owocowego jest obowiązany pobierać razem z podatkiem konsumcyjnym także 30 prc. dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego, jak długo ten podatek krajowy istnieć będzie i za prawa poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc. czynszu dzierżawnego, który za prawo poboru samego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego umówiony został, dalej że zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

W Kołomyi, dnia 30 listopada 1893.

L. 25231 [7674 2—3]

W celu wydzierżawienia dochodu z prawa poboru z 4 zapór mytniczych w jednym roku 1894 lub ewentualnie w 3 latach 1894, 1895 i 1896 na drodze gminnej Dolina, Wyszków administrowanej przez Władze polityczne, odbędzie się na dniu 14 grudnia b. r. w biórze c. k. Starostwa w Stryju publiczna licytacya przez składanie ofert pisemnych.

Wywołalną cenę fiskalną roczną wszystkich 4 zapór stanowi czynsz dziarżawny roczny z ostatnich 3 lat w kwocie 6268 zł.

Bliższe warunki tej dzierżawy, według których dzierżawa może obejmować jedną, dwie, trzy lub wszystkie cztery zapory, przejrzeć można w biórze pomienionego c k. Starostwa w godzinach urzędowych, gdzie także wniesione być mają oferty na blankietach urzędowych marką na 50 ct. ostemplowane podające roczny czynsz dzierżawny nie tylko cyframi, lecz i literami wyrażony, zaopatrzone w 10 prc. wadyum z ceny wywołania w gotówce lub papierach wartościowych należycie opieczętowane do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Oferenci mają w ofertach wyrazić roczny czynsz w razie zaoferowania tylko na rok jeden lub roczny czynsz w razie zaoferowania na 3 lata.

Oferty nie sporządzone na blankietach przepisanych lub nie podane w oznaczonym c. k. Starostwie przed terminem, nie będą uwzględnione.

C. k. Starostwo.

Stryj, dnia 2 grudnia 1893.

L. 8323 [7629 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż w dniach 22 grudnia 1893 i 23 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 48 w Zuklinie położonej wedle wyk. hip. l. 90 Bartłomieja Sowy własnej, na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia 4 zaległych rat po 7 zł. 50 ct. z pn. na pierwszym terminie za cenę szacunkową 550 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 55 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 21 października 1893.

L. 4970 [7627 2—3]

W celu zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi do 14 rat po yczkowych po 12 zł. 38 ct. i reszty kapitału 150 zł 64 ct. z pn odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 4 stycznia 1894 i 5 lutego 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Zaborcach położonej według wyk. hip. 7 ks. gruntowej gminy katastralnej Zahorce dłużnika Michała Bakuna własnej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 29 zł 90 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 30 września 1893.

L. 30495 [7641 1—3]

W c k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. centr. Banku kredytowego ziemskiego w Wiedniu w kwotach 887 zł 94 ct., 887 zł. 94 ct., 887 zł. 94 ct., i 26381 zł. 9 ct. w dniu 10 stycznia 1894 i w dniu 21 lutego 1894 zawsze o godzinie 11 rano, przymusowa sprzedaż dóbr Chorowice w powiecie sądowym Skawińskim położonych.

Cena wywołania wynosi 64413 zł 50 ct.

Wadyum 6500 zł

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Münz, zastępcą adw. dr. Judkiewicz.

Kraków, 20 października 1893.

L. 36050 [7675 1—3]

OBWIESZCZENIE

Celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa (ustawa z 15 czerwca 1877 Dz. p. p. Nr. 60) jakoteż od wina, moszczu winnego i owocowego (ustawa z 17 lipca 1862 Dz. p. p. Nr. 55 i z 8 maja 1875 Dz. p. p. Nr. 85) w okręgach niżej wykazanych na przeciąg roku 1894, albo na lata 1894, 1895 i 1896 z prawem wypowiedzenia, lub też bezwarunkowo na lat trzy tj. od roku 1894 do 1896 włącznie ogłasza się niniejszem na dzień 14 grudnia 1893 czwartą (IV.) publiczną licytacyę pod następującymi warunkami:

1. do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw od zawarcia kontraktu wykluczonym nie jest.

2. mający chęć licytowania, winien się wykazać przed komisyą licytacyjną kwitem kasowym z 10 procentowego wadyum złożonego w gotówce lub efektach do przyjęcia na kaucyę się kwalifikujących,

3. zastępcy powinni się wykazać przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanem sądownie lub notaryalnie,

4. pisemne oferty zaopatrzone 10 procentowem wadyum wnieść należy do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie najdalej do dnia 13 grudnia 1893 do godziny 1 po południu,

5 bliższych wiadomości o warunkach dzierżawy i miejscowościach w pojedynczych okręgach położonych można zasięgnąć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, jakoteż we wszystkich Nadzorach c. k straży skarbowej lwowskiego okręgu skarbowego.

W Y K A Z

okręgów dzierżawnych lwowskiego powiatu skarbowego, w których prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina od 1 stycznia 1894 na nowo ma być zabezpieczone.

L. porząd.	Przedmiot dzierżawy		Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnymi miejscowościami	Cena wywołania opłacić się mającego podatku zł.	ct.	Wysokość wadyum zł.	Licytacya odbędzie się	Uwaga
1	prawo poboru podatku konsumcyjnego od	mięsa	Chodorów z 30 miejscowościami	1701	73	170	dnia 14 grudnia 1893 od godz. 8 rano do 1 po poł. w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu we Lwowie.	W myśl §. 10 ust. kraj. z 30 marca 1891 Dz. p. p. Nr. 35 obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30 prc. jak długo ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc czynszu dzierżawnego umówionego za prawo poboru samego podatku Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
2			Gródek z 46 miejscowościami	12083	—	1208		
3			Rozdół z 13 miejscowościami	2216	—	221		
4		wina	Nawarya z 28 miejscowościami	15	—	2		
5			Żurawno z 3 miejscowościami	117	—	12		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 1 grudnia 1893.

L. 10164 [7655 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Huczku cz. I. i cz. II. położonej wedle wyk. hip. 114 gm. Huczko cz. l. dłużnika Bazylego (Waśka) Kuchty własnej, na zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal Zakładu kredytowego włościańskiego w lkwidacyi w kwocie 214 zł. w. a. z pn. dnia 20 grudnia 1893 i dnia 25 stycznia 1894 zawsze o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 971 zł. w. a., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 97 zł. 10 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabu'arny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 4 lipca 1893 do tabuli weszli kuratorem pana dr Tygermana i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 13 października 1893.

L. 5963 [7650 1—3]

W dniach 11 stycznia 1894 i 12 lutego 1894 odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej ala gminy katastralnej Hlibówka w jednej trzeciej części na imię dłużnika Dmytra Makara wedle wyk. hip. l. 304 zapisanej w Hlibówce położonej, w celu ściągnięcia 23 rat po 6 zł. i resztę kapitału 22 zł 3 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz gal Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie

Cena szacunkowa wynosi 135 zł. 57 ct. a wadyum 13 zł. 56 ct.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 3 listopada 1893.

L. 6096 [7651 1—3]

W dniach 15 stycznia 1894 i 15 lutego 1894 odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużniczych a to wedle whl. 236 księgi grunt. gminy kat. stary Łysiec w 1/8 części whl. 237 tejże gminy w 1/4 części whl. 239 tejże gminy w 1/2 i whl. 240 tejże gminy w 1/8 jako własność Romana Ruczkana „Małanczyna“ zaintabulowanych w starym Łyścu położonych w celu ściągnięcia 133 zł. 76 ct. w. a. na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 245 zł. 65 ct. w. a. a wadyum 10 prc. tejże

Na pierwszym terminie licytacyjnym realność ta tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyinych, protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 23 października 1893.

L. 7894 7656 [1—3]

C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż licytacyjną do Jana Boryskiego należących 1/4 części realności w Bielanach lwh. 42 i 16/16 części realności lwh. 175 ks. gr gm. Bielany objętych, na pokrycie pretensyi Marcina Stramckiego w kwocie 502 zł. 50 ct. z pn. w budynku sądowym w dwóch terminach, w dniach 10 stycznia i 14 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny szacunkowej co do 1/4 części realności lwh 42 w kwocie 185 zł. co do 1/16 części realności lwh. 175 w kwocie 28 zł $43\frac{1}{2}$ ct.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono Juliana Sporna notaryusza w Kętach.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

Kęty, 24 października 1893.

L. 6097 [7652 1—3]

W dniach 15 stycznia 1894 i 15 lutego 1894 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy kat. stare Bohorodczany na nieobjętą masę spadkową Anastazyi Woronycz zapisanej wyk. hip. l. 1042 objętej, w starych Bohorodczanach położonej, w celu ściągnięcia 133 zł 76 ct. w. a. na rzecz c k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 219 zł. a wadyum 21 zł. 90 ct.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie ponizej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 23 października 1893.

Konkursa.

Zl. 82160 [7634 3—3]

Aus der Hersch-Barrach'schen Stiftung sind vom Studienjahre 1893/4 an zwei Stipendien jährlich je 158 fl. an arme studierende Israeliten zu verleihen.

Unter den Bewerbern haben jene, welche mit dem Stifter verwandt oder aus Galizien gebürtig sind, den Vorzug.

Die Bewerber um diese Stipendien haben nebst dem Geburtsscheine, dem Dürftigkeitszeugnisse und dem Heimatsscheine auch die Studienzeugnisse der beiden letzten Semester beizubringen, und wenn sie die Betheilung aus dem Tittl der Verwandtschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in aufsteigender Linie bis zu dem Stifter Hersch-Barrach, beziehungsweise dem Vater desselben, Chaim Barrach mittels eines mit dem Original Geburtsscheine belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Die sonach belegten Gesuche, welche nur dann der gesetzlichen Stempelpflicht nicht unterliegen, wenn sie mit einem legalen Armuthszeugnisse belegt sind, sind bis spätestens 29 December 1893 bei der k. k. niederösterreichischen Statthalterei zu überreichen.

Wien, am 23 November 1893.

Von der k. k. n. ö. Statthalterei

L. 93435 [7668 2—3]

W celu nadania jednego stypendyum opróżnionego z fundacyi im. Piotra Więcławskiego w kwocie rocznych 150 zł. a. w. przeznaczonego dla uczniów szkoły technicznej rozpisuje się niniejszem konkurs do 10 grudnia 1893.

O to stypendyum ubiegać się mogą tylko uczniowie narodowości polskiej, rzym. kat. religii urodzeni w Galicyi.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnymi i legalnem świadectwem ubóstwa, stylizowane do kuratoryi fundacyi, wnieść należy przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem Rektoratu szkoły politechnicznej, do c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 listopada 1893.

L. 7871 [7678 1-3]

Przy Sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25 prc. płacy, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 10 stycznia 1894 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 28 listopada 1893.

Upadłości.

L. 6124 [7679]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w miejsce c. k. radcy sądu krajowego Podlaszeckiego c. k. radca Karszniewicz komisarzem konkursowym masy rozbiorowej Aby Krauthamera mianowany został.

Kołomyja, 28 października 1893.

L. 58887 [7670 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz p. p., położony majątek Feigi Róży Jasser nieprotokołowanej kupcowej handlu towarami korzennymi we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu ck. Sekretarzowi Rady dr. Misińskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. Kostrakiewicza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 12 grudnia 1893 godz. 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 grudnia 1893 i podać ja na terminie na dzień 15 stycznia 1894 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 30 listopada 1893.

L. 18488 [7683 1—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu kupieckiego na majątek Ffroima Katza protokołowanego kupca towarów łokciowych w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Radcę sądu krajowego Dzierżyńskiego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Marka Parnasa.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 14 grudnia 1893 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15 stycznia 1894 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 15 lutego 1894 o godz. 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Tarnopol, dnia 1 grudnia 1893.

Wyroki prasowe.

Zl. 274 (7595)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 26 November 1893 ad Z. 2519/M. J., der in Belgrad erscheinenden Zeitschrift: „Celiorgovan" auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21 October 1893, Z. 1182/9716, die Weiterverbreitung der Nr. 5916 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 17 October 1893 wegen des Artikels: „Un bel giorno per l'Italia" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21 October 1893, Z. 1181/9715, die Weiterverbreitung der Nr. 4300 der Zeitschrift: „Il Picolo della Sera" vom 17 October 1893 wegen des Artikels: „Le feste di Palmanova" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 1 November 1893, Z. 1213/10120, die Weiterverbreitung der Nr. 161 der Zeitschrift: „Il Corso di Trieste" vom 25 October 1893 wegen des Artikels: „Novella" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 2 November 1893, Z. 1219/10140, die Weiterverbreitung der Nr. 567 der ausländischen Zeitschrift: „La Provincia di Como" vom 23 October 1893 nach den §§ 63, 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 October 1893, Z. 29463, die Weiterverbreitung der Nr. 26 der in Amerika erscheinenden Zeitschrift: „Posel z Prahy" vom 27 September 1893 nach den §§ 64, 65 a, 300, 492 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 November 1893, Z. 31260, die Weiterverbreitung der Nr. 158 und 159 der in Amerika erscheinenden Zeitschrift: „Denni Hlasatel" vom 5 bezw. 6 October 1893 nach §§ 63, 64, 65 a, bezw. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 7 November 1893, Z. 7836, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Der Textilarbeiter" vom 2 November 1893 wegen des Artikels: „Oskau" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 8 November 1893, Z. 10040, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der ausländischen Zeitschrift: „Tydenni Hlasatel" vom 11 October 1893 nach §§ 63, 64 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnisse vom 5 November 1893, Z. 7233, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der in Chicago erscheinenden Zeitschrift: „Tydenni Hlasatel" vom 11 October 1893 nach §§ 58 a, 63, 64, 65 a, 300, 302 u. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 14 November 1893, Z. 14248, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Die Brenn-Nessel" wegen des Artikels: „Das Ergebniß der Wahlreformdebatte" nach § 302 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 (§ 300 St. G.) verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5432 [7660 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Grabowskiego, że przeciw niemu wniósł Jakób Kuczała pozew de praes. 22 września l. 5432 o sumę 2 zł. 92 ct. w. a. i że na takowy termin do rozprawy na dzień 20 grudnia 1893 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i że dla Wojciecha Grabowskiego kuratorem Antoni Makowski ustanowiony został.

Wzywa się przeto Wojciecha Grabowskiego, aby się z ustanowionym kuratorem porozumiał i jemu dowodów obrony dostarczył lub też innego pełnomocnika tut. sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Żmigród, 4 listopada 1893.

L. 12244 [7623 3—3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z pobytu Maryannę z Albińskich Stelmachową, Michała Albińskiego i Wiktoryę Albińską, że Franciszek i Ksawera małżonkowie Olszowy wytoczyli 18 września 1893 l. 12244 przeciw nim pozew o uznanie za właścicieli całej realności lwh. 555 gminy Bochnia, że na takowy termin do obrony w myśl postępowania ustnego na 19 grudnia 1893 o g. 9 rano wyznaczono i dla nich kuratorem adw. dr. Wcisłę z Bochni ustanowiono.

Wzywa się ich tedy, by się albo do rozprawy stawili lub zastępcę ustanowili, gdyż inaczej spór z kuratorem przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 19 września 1893.

L. 6864 [7632 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Paszka, że Mechel Leib Last ze Strzyżowa wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy 20 listopada 1893 l. 6864 o zapłacenie kwoty 11 zł. i 1 zł. 50 ct. w. a. z pn. wskutek czego do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 20 grudnia 1893 o godzinie 8 zrana i dla tegoż pozwanego ustanowiono kuratorem ad actum Michała Paszka, syn Marcina z Godowy.

Strzyżów, 21 listopada 1893.

L. 9477 [7514 3—3]

Powołaną do spadku po Janie recte Jędrzeju Komarnickim nieznaną z miejsca pobytu Zuzannę z Komarnickich Warunkową wzywa, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dla niej ustanowionym Mikołajem Kozłowskim.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 21 lutego 1891.

L. 7275 [7518 3—3]

Niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego (Schamsze) Wechslera do niedawna w Mistku na Morawie zamieszkałego powiadamia się, że przeznaczoną dlań ts. rezolucyę hipoteczną z 27 lutego 1892 l. 1087 dotyczącą intabulacyi prawa własności 1/5 części realności lwh. 69 gm. Kostrze objętej, jego własnej, na rzecz Kalmana Bergera doręczono kuratorowi ad actum Jakóbowi Messingerowi ze Skawiny.

C. k Sąd powiatowy.

Skawina, 4 listopada 1893.

L. 18543 [7508 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Peisacha Straszno, że Golda Friedman przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 21 listopada 1893 l. 18543 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Goldfarba z zastępstwem adw. dr. Glanza i poleca pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 21 listopada 1893.

L. 48833 [7522 3—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ustanawia w sprawie wekslowej Leonarda Sitowskiego o 1000 zł. w. a. adw. dr. Kwiatkowskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Sietnickiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Józefa Rybakowskiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.

Lwów, dnia 7 października 1893.

L. 10932 [7512 3—3]

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Skarbka, że celem doręczenia mu tusąd. uchwały z dnia 14 lutego 1893 l. 2004, którą zezwolono na wpis prawa zastawu dla zaległości podatkowych w kwocie 4 zł. 20 ct. z pn. na rzecz wys. skarbu w stanie biernym realności pod lk. 257 w Brzozowie whl. 635 i 636 ks. gr. gm Brzozów objętych, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Festenburga z Brzozowa i temuż kuratorowi powołaną uchwałę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 15 września 1893.

L. 7451 [7667 2—3]

Wskutek pozwu Markusa Singera przeciw Abrahamowi Marienstrausowi o wykreślenie prawa najmu de praes 30 grudnia 1892 l. 8976 Dom. II. pag. 314 n. VI. on w stanie biernym realności lk. 314 w Staremmieście intabulowanego z pn. wyznacza się do rozprawy dzień 19 grudnia 1893 godzinę 9 przed południem.

Dla nieobecnego pozwanego Abrahama Marienstrausa, którego miejsce pobytu nie jest wiadome ustanawia się kuratora Jana Baranowskiego w Staremmieście któremu pozew doręcza się i wzywa się Abrahama Marienstrausa aby kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę ustanowił i oznajmił.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 24 listopada 1893.

L. 13556 [7649 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hermana Heschelesa że przeciw niemu wniósł dr. Józef Flakowicz pozew pto 13 zł. 20 ct. a. w. z pn. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 grudnia 1893 wyznaczono i dla kuratora dr. Gawła adw. w Sanoku ustanowiono.

Sanok, 3 października 1893.

L. 21982 [7544 2—3]

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia nieznanych z imienia i nazwiska, życia i miejsca pobytu, którzyby mieli prawo do kaucyi za wypuszczenie z aresztu Izraela Widdera na realności nk. 36 i 37 w Tarnowie hipotekowanej, że przeciw nim i innym Majer Rappaport w dniu 8 listopada 1893 do l. 21982 wniósł tu pozew o wykreślenie z ceny kupna tejże realności prawa do żądania tej kaucyi z pn. który do postępowania pisemnego zadekretowano z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony i doręczono rubrykę takowego, ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. tut. dr. Stojałowskiemu z zastępstwem tut. adw. dr. Mikucińskiego.

Tarnów, 16 listopada 1893.

L. 9255 [7535 1—3]

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Jakóba Rożańskiego w sporze drobiazgowym przeciw niemu Kalmana Bleicha o zapłacenie kwoty 40 zł. austr. kuratorem ad actum Jana Proroczka z Nowosiółki, doręcza mu skargę l. 10585/92 z terminem do rozprawy na 26 stycznia 1894 godzinę 9 rano i o tem Jakóba Rożańskiego niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 15 listopada 1893.

L. 10337 [7554 1—3]

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie egzek. Juliana Bielańskiego pko Karolowi Krupie i Janowi Krupie pto 7 zł. 36 ct. a. w., dla niewiadomego z pobytu Jana Krupy kuratorem Adama Brniaka wójta z Kawęczyna i jemu doręcza rezolucyę z dnia 23 września 1893 l. 6926 dozwalającą egzek. publicznej sprzedaży 1/3 i 1/3 części realności objętej lwh. 78 ks. gr. gm. Kawęczyn tudzież 1/6 i 1/6 części realności objętej lwh. 80 ks. gr. gm kat. Kawęczyn do Jana Krupy i Karola Krupy należących.

Dębica, dnia 10 listopada 1893.

L. 47844 [7521 1—3]

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Ozyasza Schreibera, Izaka Schönfelda, Leona Schönfelda i Israela Schreibera, względnie ich prawonabywców, że celem doręczenia im tut. sądowej uchwały z dnia 16 lipca 1892 do l. 6987, dotyczącej wykreślenia prawa zastawu dla sum 1000 złr. i 2000 złr. m. k. w stanie biernym realności pod lk. 731¼ we Lwowie położonej na rzecz masy spadkowej po Aronie Fränklu w 4/5 częściach i na rzecz Feigi Grat w 1/5 części prenotowanych wraz z nadciężarami, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Leona Ziona a tegoż zastępcą adw. dr. Alberta Reissa.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 21 października 1893.

L. 7075 [7631 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Tomasza Brydę, że Mechel Leib Last ze Strzyżowa wniósł przeciw niemu i Wojciechowi Brydzie pozew drobiazgowy 29 listopada 1893 l. 7075 o zapłacenie kwoty 30 zł. w. a. z pn. wskutek czego do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na 29 grudnia 1893 o godzinie 8 zrana i dla tego pierwpozwanego ustanowiono kuratorem Sebastyana Burka z Grodziska.

Strzyżów, 30 listopada 1893.

Ł. 12622 [7689 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Chymycza, że na pozew Andrucha Sawickiego przeciw niemu pod dniem 27 października 1893 do l. 12622 o uznanie i zaintabulowanie prawa własności do 3/6 części ciała hip. l. wyk. 138 ks. gr. gmin. Nuszcze z pn. wniesiony, termin na dzień 13 grudnia 1893 o godzinie 9 przed południem wyznaczony i że celem doręczenia tego pozwu jak niemniej dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących, dla niego kurator ad actum w osobie dr. Kiniowera w Zborowie ustanowiony został.

Wzywa się przeto Pawła Chymycza, ażeby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony doręczył lub innego obrońcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 29 października 1893.

L. 22703 [7676 1—3]

C. k. Sąd obwodowy jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że Rudolf Harok wniósł skargę pko nieobecnemu Wilhelmowi Uiberallowi o 538 zł. 99 ct. a. w. w skutek której do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dni naznaczono.

Nieobecny pozwany zgłosić się winien do kuratora adw. dr. Adolfa Ringelheima dlań ustanowionego.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 23 listopada 1893.

L. 6130 [7550 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Izydora Weintrauba z powodu wniesionej przez Tonię wel Antoninę Weiss prośby de praes. 16 sierpnia 1893 l. 6130 przeciw niemu, nieobjętej masie spadkowej Amelii Weintraub i Izakowi Weintraub o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 2000 zł. w. a. z pn. w stanie biernym majętności tabularnej Snowicz i Czyżów, kuratorem dla niego dr. Wittlin adw. w Złoczowie ustanowiony został i że przeto rzeczą jego jest, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem Sąd zawiadomić.

Złoczów, dnia 2 września 1893.

L. 21984 [7545 1—3]

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Grabowskiego względnie nieznanych spadkobierców tegoż, że przeciw nim Majer Rappaport w dniu 8 listopada 1893 do l. 21984 wniósł tu pozew o wykreślenie z tabeli płatniczej b) Magistratu miasta Tarnowa z 1 lipca 1850 l. 3541 i z ceny kupna realności L. k 36 i 37 w Tarnowie sumy 30 na rzecz pozwanego kolokowanej, z pn. że dla nich ustanowiono kuratorem tut. adw. dr. Kronhelma z zastępstwem tut. adw. dr. Tekarza, i że kuratorowi doręczono ów pozew, celem wniesienia obrony w zakresie dni 90.

Tarnów, dnia 16 listopada 1893.

L. 21988 [7547 1—3]

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Dawida Grobtucha, względnie tegoż nieznanych spadkobierców, że przeciw nim w dniu 8 listopada 1893 l. 21988 Majer Rappaport wniósł tu pozew o wykreślenie z ceny kupna realności nk. 36 i 37 w Tarnowie i z tabeli płatniczej b. Magistratu miasta Tarnowa z dnia 1 lipca 1850 l. 3541 sumy 67 zł. a. w. z pn. i że dla nich kuratorem adw. dr. Salomona z zastępstwem dr. Bronisława Gałeckiego ustanowiono, i że kuratorowi doręczono ów pozew celem wniesienia obrony w zakresie dni 90.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 16 listopada 1893.

L. 21989 [7526 1—3]

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Andrzeja Ostrowskiego, względnie jego nieznanych spadkobierców, że przeciw nim w dniu 8 listopada 1893 do l. 21989 Majer Rappaport wniósł tu pozew o wykreślenie z ceny kupna realności pod Nk. 36 i 37 w Tarnowie sum 347 zł. 9 ct. i 160 zł. w. a. z pn. na VI miejscu tabeli płatniczej kolokowanych z pn., że dla nich ustanowiono kuratorem tutejszego adwokata dr. Chodackiego z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Goldhammera i że kuratorowi doręczono ów pozew celem wniesienia obrony w zakresie dni 90.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 16 listopada 1893.

L. 21986 [7525 1—3]

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Jachetę vel Jachwetę Rottenberg, względnie jej nieznanych spadkobierców, że w dniu 8 listopada 1893 do l. 21986 wniósł tu Majer Rappaport przeciw nim pozew o wykreślenie i eliminowanie z ceny kupna realności Nk. 36 i 37 w Tarnowie pretensyi na XX miejscu tabeli płatniczej b magistratu m. Tarnowa z 1 lipca 1850 l. 3541 kolokowanej z pn. że dla nich kuratorem adwokata dr. Rosta ustanowiono i że kuratorowi ów pozew doręczono celem wniesienia obrony w zakresie dni 90.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 16 listopada 1893.

L. 38283 [7530 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Szukiewicza, że przeciw niemu wniósł Adolf Wechsler pozew de praes. 7 listopada 1893 l. 38283 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 260 zł. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty dnia 10 listopada 1893 l. 38283 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Adamowi Bobilewiczowi, ze substytucyą adwokata dr. Emila Schwarza w Krakowie i poleca Feliksowi Szukiewiczowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 10 listopada 1893.

L. 38284 [7531 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Szukiewicza, że przeciw niemu wniósł Adolf Wechsler pozew de praes. 7 listopada 1893 l. 38284 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 zł. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 10 listopada 1893 l. 38284 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Adamowi Bobilewiczowi ze substytucyą adwokata dr. Emila Schwarza w Krakowie i poleca Feliksowi Szukiewiczowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, dnia 10 listopada 1893.

L. 36107 [7532 1—3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mikołaja i Franciszkę Gasińskich, względnie w razie ich śmierci nieznanych ich spadkobierców, iż Gwarectwo Jaworznickie wytoczyło im pozew pod dniem 21 października 1893 l. 36107 o wykreślenie z karty C. wykazu hipot. 1030 obejmującego realność pod lk. 157 dz. V w Krakowie położoną, Gwarectwa Jaworznickiego w Jaworzniu własną, w poz. 2 na rzecz Mikołaja i Franciszki Gasińskich wpisanego prawa zastawu dla reszty sumy kupna 500 złp. czyli 125 zł. wa. i że w celu zastąpienia ich w tymże sporze ustanowiono dla nich kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Emila Schwarza ze substytucyą adwokata dr. Adama Bobilewicza.

Wniesiony pozew zadekretowano do rozprawy sumarycznej.

Zarazem wzywa się pozwanych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi środków obrony dostarczyli, lub aby sobie pełnomocnika ustanowili i o tem sądowi tutejszemu donieśli.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, dnia 27 października 1893.

L. 21987 [7570 1—3]

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Markusa Plockiera recte Plockera, względnie tegoż nieznanych spadkobierców, że 8 listopada 1893 l. 21987 wniósł tu Majer Rappaport przeciw nim pozew o wyeliminowanie z tabeli płatniczej byłego magistratu miasta Tarnowa z 1 lipca 1850 l. 3541 prawa najmu na XI miejscu kolokowanego z pn., że dla nich ustanowiono kuratorem tutejszego adwokata dr. Szancera z zastępstwem tutejszego adwokata dr. M. Gałeckiego i że kuratorowi doręczono ów pozew celem wniesienia obrony w zakresie dni 90.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, dnia 16 listopada 1893.

L. 9709 [7590 1—3]

Wzywa się nieobecnego Bartłomieja Miskowca, aby do spadku po swym ojcu Jakóbie Miskowcu, dnia 22 lutego 1888 w Ponicach zmarłym, który w rozporządzeniu ostatniej woli nic dlań z majątku swego nie przeznaczył, w ciągu jednego roku złożył deklaracyę, inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem jego Wawrzyńcem Wojciakiem przeprowadzone będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 20 listopada 1893.

L. 53647 [7540 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie w sprawie wekslowej Hermana Epsteina przeciw Jetty Philipp zam. Luft pto 169 zł. w. a. z pn. ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Jetti Philipp zam. Luft, kuratorem ad actum p adw. dr. Bernarda Tennera, a tegoż zastępcą p. adw. dr. Leona Klarfelda i wzywa ją, aby miejsce swego pobytu tut. sądowi podała, lub ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyła, inaczej złe następstwa sama sobie przypisze.

Lwów, 11 listopada 1893.

L. 14921 [7527]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Helena Berger“ handel towarów mieszanych w Miękini, której używać będzie Helena Berger jako właścicielka, podpisując takową całem swojem imieniem i nazwiskiem „Helena Berger“.

Kraków, 12 maja 1893.

L. 37348 [7529 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Wandalina Barańskiego że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de praes. 1 września 1893 l. 29836 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 135 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 5 września 1893 l. 29836 doręczony został wskutek podania tegoż Towarzystwa z 30 października 1893 l. 37348 ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Stanisławowi Tomikowi ze substytucyą adw. dr. Eibenschütza w Krakowie, i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 3 listopada 1893.

L. 2232 [7559 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu podaje w myśl §. 375 p. k. do powszechnej wiadomości, że w sprawach karnych przeciw rozmaitym obwinionym o różne przekroczenia na szkodę niewiadomych właścicieli popełnionych, przechowane są w ts. depozycie następujące przedmioty:

1. koszula płócienna,
2. 2 kapy, 2 pary trzewików, 2 pary skarpetek i jedna chusteczka,
3. drabinka,
4. kociołek na węgle,
5. dębowe wiadro,
6. parasolka,
7. łańcuch,
8. witka od pługa naszelnik,
9. worek,
10. kwota 40 ct. za sprzedaną wełnę,
11. kwota 56 ct.
12. sierak.

Wzywa się odnośnych właścicieli, aby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu swoje prawa własności do powyższych ruchomości wykazali, w razie wykazania takowych w tutejszym sądzie je podjęli, bowiem w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie powyższego terminu ruchomości pod 1 do 12 wyszczególnione w drodze publicznej licytacyi sprzedane zostaną a z kwotę za takowe uzyskaną postąpi się myśl §§ 378 i 379 p. k.

Podbuż, 19 listopada 1893.

L. 21985 [7546 1—3]

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Tomasza i Kunegundę Wróblewskich a względnie ich nieznanych spadkobierców, że przeciw nim Majer Rappaport w dniu 8 listopada 1893 do l. 21985 o wykreślenie z ceny kupna realności pod nk. 36 i 37 w Tarnowie prawa 3 letniego najmu realności nr. 36 w Tarnowie, z pn. wniósł tu pozew, który do postępowania pisemnego zadekretowano i ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. tutejszemu dr. Stecowi z zastępstwem tut. adw. dr. Forysta celem wniesienia obrony w zakresie 90 dni doręczono.

Tarnów, 16 listopada 1893.

L. 6901 [7592 1—3]

Niewiadomych z miejsca pobytu Pawła Świantko i Annę Świantków zam. niewiadomego nazwiska powołanych do spadku Pawła Świantko, zmarłego w Zawadce, rym. na dniu 29 grudnia 1891 z pozostawieniem ostatniej woli notaryalnie pod dniem 9 września 1889 l. rep. 930 zdziałanej, wzywa się aby w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia tem pewniej oświadczenie do powyższego spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya z ustanowionym kuratorem Wasylem Kobela przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 16 sierpnia 1893.

L. 20646 [7569 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i pobytu Józefa Wolkisera, Jakóba Wachtla i Chanę Salz. iż dla nich w sprawie egzekucyjnej Władysława ks. Sanguszki przeciw Rafałowi Stahrowi i spól. pto 402 zł. mk. celem wywierzytelnienia kollokowanych na ich rzecz w tabeli płatniczej z dnia 5 marca 1868 l. 1539 pretensyi kuratorem adw. dr. Juliana Chodackiego w Tarnowie ze substytucyą adw dr. Jana Steca w Tarnowie ustanowiono.

Tarnów, 16 listopada 1893.

L. 17161 [7577]

Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Oziasz Korn“ handel drzewem materyałowym w Zaleszczykach.

Tarnopol, 11 listopada 1893.

Doniesienia prywatne.

Krajowy Skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie.

Miesiąc listopad 1893.

I. Zapasy i obrót. 1461

Produktów	krajowych				zagranicznych			
	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
	zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrów a 100 prc.							
Pszenicy	342.25	299.34	199·—	442.59	657·24	—	652·43	4 81
Żyta	648·—	395.21	350·29	692·92	292·34	—	—	292.34
Jęczmienia	99 19	181·81	50·—	231·—	938·64	1011·74	301·15	1649·23
Owsa	55·13	603 28	200 94	4 57.47	301·34	1713.59	1307·83	707·10
Grochu	663·97	367·26	316 51	714·72	895·37	200·27	398.94	696·70
Bobu i fasoli	167·90	25.87	23·83	169·94	316 31	—	—	316·31
Rzepaku	120 62	32.43	98·75	54.30	107·27	37.78	19.22	135.83
Wyki	—	—	—	—	—	—	—	—
Prosa	22 03	—	—	22·03	304.04	—	13·85	300.19
Siem. lnianego	—	103.63	—	103.63	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—	50·59	—	—	50.59
Lnicz	199.14	100·—	—	299.14	—	—	—	—
Mak	16·33	—	—	16.33	198.62	49.90	198 62	49·90
Różnych	48·10	771.84	295·14	524.80	23 88	58·22	—	82.10
Ogółem	2382·66	2880 67	1534·46	3728 87	4105 64	3071·50	2892·04	4285·10
Ubezp. wartość zł.	18654	25 ;35	12911	31078	35149	22750	26148	31751
Spirytusu	309 14	—	—	309.14	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	5565	—	—	5565	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów.

Na produkta	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczeń składowych sztuk	1	—	—	1	1	—	1	—
Ubezp. wartość zł.	1100	—	—	1100	1920	—	1920	—
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk	—	—	—	—	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	—	—	—	—	—	—	—	—
Kwota zaliczona zł.	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytus:								
Poświadczeń składowych sztuk	b e z o b r o t u							
Ubezp. wartość zł.								
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk								
Ubezp. wartość zł.								
Kwota zaliczona zł.								

Krajowy Skład Publiczny w Krakowie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.